Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 275. — ROK XXXIII.

NIEDZIELA 28. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Węgry przed wyborami.

BILANS RZĄDÓW BETHLENA.

W połowie grudnia odbędą się na Węgrzech wybory do parlamentu, który w dn. 15-go listopada zakończył swoje czynności uchwałą wprowadzającą senat i nową ordynację wyborczą. Węgry kończą w ten sposób jeden okres powojennej historji państwa, a rozpoczynają nowy, jeżący się nie mniejszemi, niż poprzedni, trudnościami.

Pięciomiesięczne rządy komunistów, mimo swej krótkotrwałości, zdezorganizowały państwo w jego politycznych funkcjach, a tworzące się dopiero gospodarstwo narodowe podcięły w jego podstawach. **Kontrakcja poszła w dwóch kierunkach: wyniszczenia źródeł rewolucji i gospodarczo-finansowego odbudowania państwa.**

Walka z rewolucją, podjęta przez cały naród i prowadzona z całą konsekwencją, doprowadziła nietylko do wytępienia komunizmu, ale i do znacznego osłabienia socjalizmu. Z łatwo zrozumiałych względów musiał się socjalizm węgierski ostro odcinać od komunizmu i „czystego marksizmu"; swoją zaś lojalność względem państwa posuwał nieraz tak daleko, że rządowi hr. Bethlena udzielał pomocy w wykrywaniu i tępieniu jaczejek komunistycznych. To wszystko w połączeniu ze znanym powszechnie brakiem wielkich przywódców sprawiło, iż socjalizm na Węgrzech stracił wpływy na masy, a w ostatniem Zgromadzeniu Narodowem miał zaledwie 25 głową reprezentację, i to w dodatku rozdzieloną na 2 kluby.

O ile wynik walki z rewolucją na Węgrzech można uznać za pomyślny, o tyle dalsza akcja, organizacja nowego państwa, nie przybrała dotąd form skończonych. W szczególności, nie zdołano rozstrzygnąć sprawy kandydata na tron węgierski. Kilkoletnia walka między „legitymistami" i nielegitymistami nie skończyła się. A do wprowadzonego przez nią zamieszania dołącza się ostatnio — nie wiadomo od kogo pochodzący — pomysł unji personalnej Węgier i Rumunji, z dynastją bukareszteńską Hohenzollernów na czele. Jedno wydaje się dzisiaj pewne, że restauracja monarchji na Węgrzech jest kwestją tylko czasu i porozumienia wewnętrznego.

Inaczej, lepiej, przedstawia się sprawa reorganizacji gospodarczo-finansowej Węgier. Zgromadzenie Narodowe z r. 1922 stanęło wobec katastrofy. Deficyt budżetowy osiągnął zawrotną wysokość 20 miljardów, bilans handlowy wykazał podobną cyfrę w pasywach. Nie było innej drogi do sanacji, jak pójście za przykładem Austrji. Wszedł na nią szef rządu, hr. Bethlen, i na Zgromadzeniu wymógł zgodę na nią.

Sanacja genewska przyniosła krajowi duże niedogodności i nowe zobowiązania. Dała mu jednak możność odbudowy życia gospodarczego. Budżet został uporządkowany i zrównoważony, — waluta ustabilizowaną, — powstał samodzielny Bank Narodowy, — nawiązano normalne stosunki gospodarcze ze sąsiedniemi państwami, ostatnio próbuje hr. Bethlen zażegnać nieporozumienie z Małą Ententą, która w związku swym miała przecież ostrze skierowane przeciw Węgrom.

Sukcesy te należy przypisać w największej mierze samemu Bethlenowi. Przewidującej jego inteligencji, darowi decyzji i ostrożności udało się stworzyć program pracy dostosowany do warunków i zarazem skupić koło siebie silny obóz rządowy, który w parlamencie spełnia posłusznie wolę szefa.

Wybory grudniowe mają zadecydować o tem, czy to powolne odradzanie Węgier prowadzone przez Bethlena, ma być kontynuowane, czy też, przeciwnie, do steru przyjść mają nowe kierunki. Mało jest szans, by wybory mogła wygrać opozycja. Zbyt jest zróżniczkowana, a ponadto sukcesy rządu zbyt są znane w społeczeństwie, by miały zachwiać sympatją ku niemu.

Na opozycję składają się skrajni antysemici, zwolennicy bezwzględnej walki z żydostwem, — pewne koła katolickie, które są zaniepokojone forsowaniem protestantów i kalwinów przez rząd na najważniejsze stanowiska państwowe, — partja Kossutha, — i socjalni demokraci. A więc opozycja jest z lewej i z prawej strony. Ponieważ porozumienie tak różnorodnych czynników jest niemożliwe, należy się spodziewać, że rząd Bethlena utrzyma się u steru i że wybory grudniowe zapewnią mu zdecydowaną większość parlamentarną.

Objektywnie sądząc, nie można zaprzeczyć, że opozycja ma dużo racji za sobą. Hr. Bethlen idzie po linji najmniejszego oporu: w kraju monarchista, za granicą republikanin, — zwolennik liberalizmu gospodarczego, ma jednak zrozumienie dla nowoczesnych ruchów robotniczych (dzięki temu też zwycięžył socjalizm), — kalwin (podobnie, jak naczelnik państwa, Horthy), utrzymuje dobre stosunki z przywódcami katolickiego obozu, — antysemita z przekonań, zapowiada systematyczną likwidację „numerus clausus". Ten umiarkowany program jest jego siłą, ale i źródłem niechęci zarówno lewicy, jak i prawicy. Nie mniej jednak historyk powojennych Węgier będzie musiał stwierdzić, że politykiem, który zdołał uratować kraj od ruiny gospodarczej i który prowadził go przez szereg naj trudniejszych lat, był — hr. Bethlen.

W. Z.

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu ks. Kuznowicza. Dopomóż temu dziełu, a uratujesz niejedno istnienie na chlubę własnego narodu.

„Hygea Perle"
Czerwone wino
dla niedokrwistych
wszędzie do nabycia.

PISMO ŚWIĘTE

w nowem kompletnem wydaniu krytycznem.

Pierwszy tom nowego wydania całego Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w opracowaniu szeregu najwybitniejszych egzegetów katolickich w Polsce

ukazał się w druku.

Zgodnie z zapowiedzią prospektową otrzymają P. T. Przedpłatnicy od cen sprzedażnych czyli katalogowych

opust 30%

a nadto przesyłkę całkowicie bezpłatną. To znaczy za tom pierwszy,

	Cena katalogowa	dla przedpłatników
egz. druk. na papierze dziełowym, bez ilustr. brosz.	zł. 17.—	zł. 11.90
„ „ „ „ z ilustr. „	„ 18.—	„ 12.60
„ „ „ „ bez ilustr. opr. w płótno	„ 20.—	„ 14.—
„ „ „ „ z ilustr. „ „	„ 21.—	„ 14.70
„ „ „ brewjarz. bez ilustr. brosz.	„ 19.—	„ 13.30

Na skutek licznych próśb i zapytań przedłużyliśmy termin przyjmowania przedpłaty na całość Pisma św. w sześciu tomach do końca roku bieżącego.

Kto więc pragnie skorzystać z tej tak znacznej zniżki (30% od ceny katalogowej całego dzieła), **niechaj pospieszy** przesłać przedpłatę w wysokości 10 zł **wraz z należytością za tom pierwszy Pisma św.** do Działu Wydawniczego Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu (konto czek. P. K. O. Nr 200032).

Przedpłata odliczona zostanie od ceny ostatniego, szóstego tomu wydawnictwa; obecnie zaś **będzie już mógł każdy Abonent otrzymać tom pierwszy o 5—7 złotych taniej niż w sprzedaży księgarskiej**, która rozpocznie się wogóle dopiero w roku 1927-ym.

Następny tom, drugi, ukaże się w druku już w pierwszych miesiącach roku przyszłego i dalsze tomy ukazywać się będą nadal stale co 3—5 miesięcy. O wyjściu każdego tomu wszyscy Abonenci powiadomieni zostaną każdorazowo specjalnemi okólnikami.

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU
DZIAŁ WYDAWNICZY. 1483

Po co p. Piłsudski pojechał do Wilna?

Plotki i domysły.

Warszawa. (Telef. wł.). Popołudniowa prasa zwraca uwagę, że nagły wyjazd Piłsudskiego do Wilna, zestawiony z podróżą incognito socjalistycznego posła polskiego po Łotwie i Litwie, oraz z pobytem w Warszawie prez. sejmu kłajpedzkiego p. Kiejstruka, **daje bogaty materjał zarówno w Polsce, jak i zagranicą do**

plotek.

Prasa niemiecka, oraz wiedeńska twierdzi, że marsz. Piłsudski przeprowadza w Wilnie poufne rozmowy z **przedstawicielami rządu kowieńskiego na temat likwidacji cichej wojny polsko-litewskiej.** Plotki krążące po całej Polsce utrzymują, że nagły wyjazd Piłsudskiego jest jakoby początkiem **wstępnych**

rokowań polsko-litewskich

Marsz. Piłsudski miał spotkać się w Wilnie z wybitnymi przedstawicielami **społeczeństwa kowieńskiego,** którzy za pozwoleniem władz mieli we czwartek w godzinach porannych **przekroczyć granicę polsko-litewską.** Podobno przedstawiciele społeczeństwa litewskiego wrócili już do Kowna, ażeby w **piątek powrócić i konferować z marsz. Piłsudskim.**

Tyle mówią pogłoski. W kołach rządowych panuje

głęboka cisza

oraz twierdzenie, że pobyt Piłsudskiego w Wilnie niema **żadnego związku z próbami nawiązania porozumienia z Litwą kow.** Dodać należy, że prasa żydowska utrzymuje, jakoby podczas pobytu w Wilnie, premjer prowadził rokowania z działaczami **Litewskimi i Białoruskimi,** pobyt zaś w otoczeniu jego p. Switalskiego dyr. dep. politycznego min. spr. wewn., **byłby potwierdzeniem tych wersyj.**

Rząd a prace Sejmu

W ciągu dotychczasowych prac Sejmu nie doszło do żadnych poważniejszych starć między rządem p. Piłsudskiego a Sejmem. Rząd ustąpił w sprawie dekretu prasowego, postanawiając nie wnosić rozporządzenia do Sejmu. Nie chciał walczyć z wszystkiemi stronnictwami.

Oprócz budżetu, rząd nie wystąpił z żadnymi projektami ustaw. Komisja budżetowa doszła w swych obradach do budżetu ministerstwa oświaty; budżet uchwalono prawie bez zmian. W czasie obrad nad budżetem min. spr. wewn. krytykowano działalność min. Składkowskiego, który bronił swych rozporządzeń i szczycił się swym okólnikiem o audjencjach w starostwach.

Komisja ochrony pracy chciała rozpatrywać ustawę o inspekcji pracy, lecz przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że rząd zamierza wydać tę ustawę w drodze dekretu. Rząd wycofał też kilka innych projektów ustaw, m. in. ustawę o reformie Kasy chorych.

Komisja wojskowa nie ma nad czem obradować; o kontakcie komisji z ministrem spraw wojskowych niema mowy.

Komisja administracyjna pracuje nad projektem ustaw samorządowych. Przyjęto już w drugiem czytaniu zasady wyborów do rad powiatowych, opracowane przez podkomisję. Opozycję tworzą mniejszości narodowe z żydami na czele. Istnieje tendencja, by ustawy samorządowe uchwalić jeszcze w bież. roku kalendarzowym.

—ooo—

O czem piszą inni?...

Pos. Korfanty w obronie autonomji Śląska.

Z powodu pogłosek o zniesieniu autonomji województwa śląskiego przestrzega pos. Korfanty w „Polonji" przed lekceważeniem odrębności śląskich. Poziom Sejmu śląskiego nie jest wprawdzie wysoki, ale

„to, co Sejm śląski, oparty o statut autonomiczny, zdziałał, czy to w dziedzinie szkolnictwa, oświaty, w polityce kościelnej, a przedewszystkiem w dziedzinie opieki społecznej, stanowi tak poważne korzyści, o jakich ludność nasza nawetby marzyć nie mogła, gdyby nie było statutu autonomicznego i gdyby zaspakajanie tych potrzeb zależało tylko od Warszawy".

Gdyby nie było autonomji, twierdzi pos. Korfanty, wybory śląskie wypadłyby jeszcze gorzej.

„Obawiam się, że zniesienie naszej autonomji wyrządziłoby interesom państwa największą szkodę, a po doświadczeniach z wyborami gminnemi walkę przeciwko autonomji z punktu widzenia interesów państwowych wprost uważam za zbrodnię".

Niestety, sfery „sanacji moralnej" nie rozumieją potrzeb państwa. Gdyby w Sejmie śląskim rządziła lewica, „sanatorzy" żądaliby zapewne rozszerzenia autonomji. Ponieważ jednak stanowczą większość Sejmu śląskiego tworzą stronnictwa umiarkowane, więc domagają się zniesienia wszelkich odrębności Śląska, by potem już bez żadnej przeszkody „odradzać moralnie" Ślązaków zapomocą bomb i pałek.

„Kurjer Poranny" pisał wczoraj, że praktyka wykonywania dekretu prasowego nie tamowała nawet najostrzejszej krytyki i że dekret zastosowano „w jednym tylko wypadku" (!). O ile twierdzenie to nie jest świadomem kłamstwem, to jest dowodem bezprzykładnej ignorancji. Wszak w samem tylko śląskiem województwie spadło na prasę w ciągu 2 tygodni kilkanaście konfiskat i kar pieniężnych. P. woj. Grażyński nie chciał, by Polska wiedziała, jak wygląda Śląsk pod jego rządami. Ale już kończą się te „dobre czasy" dla niego. Dekret przestanie obowiązywać.

Mimo niepowodzenia w wyborach nie przestał p. Grażyński popierać „sanatorów".

Tygodnik „Polska Zachodnia", organ Związku Powstańców Śląskich, ma być w najbliższym czasie zamieniony na dziennik. Czy nie szkoda pieniędzy na tę imprezę? Czy nie lepiej było pomyśleć o wsparciach dla bezrobotnych, których na Śląsku jest tak dużo? A zresztą wychodzą już przecież pisma „odrodzenia moralnego" w Warszawie, np. „Epoka", zasilana pieniądzmi bezpośrednio przez władze centralne.

Pomajowe partyjnictwo „sanatorskie".

Wciąż powstają nowe pisma, nowe programy, grupy i partyjki polityczne. Rosną jak grzyby po deszczu. Chwilowo dużo słychać o „prawicowych" piłsudczykach, o różnych „konsolidacjach" obozu konserwatywnego. Ale jest też i działa mniej głośny „bezpartyjny" Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Ta partyjka, jak donosi „Głos Codzienny",

„podejmuje wydawnictwo dwutygodnika „Solidarność Pracy". Ma to być organ, propagujący skonsolidowanie robotniczych organizacyj zawodowych rzekomo na płaszczyźnie bezpartyjności, a właściwie pod kierownictwem tegoż związku „Naprawy Rzeczypospolitej", który jest partją polityczną".

Słyszeli coś niecoś, że Mussolini przeprowadził we Włoszech jakieś wielkie reformy ustrojowe (jeszcze jednak nie wypróbowane), że popiera i tworzy jakieś korporacje, więc chcą i w Polsce zrobić coś podobnego. Ale zapominają o kardynalnej różnicy między faszyzmem, a obozem „sanacji moralnej" w Polsce. Faszyzm jest potężnym ruchem narodowym, natomiast „sanacja moralna" jest zbieraniną grup i ludzi o sprzecznych poglądach i dążeniach złączonych wspólną nienawiścią do „Chjenopiasta" popieranych przez żydów i wywrotowców.

Związek Naprawy Rzplitej rozwija się bardzo powoli. P. Lechnicki, prezes naczelnej egzekutywy, mówił, jak doniósł „Przegląd Poranny", iż członkowie organizacji

„zaczynają upadać na duchu. Optymizm ustępuje nieraz przed zniechęceniem".

P. Lechnicki przyznał, że rząd „sanacyjny"

„nie może narazie jeszcze przedstawić społeczeństwu jakichś wielkich wyników swej pracy".

Następnie polecał p. Lechnicki członkom przygotować się na to, że

„twórca przełomu szykuje nam jeszcze szereg niespodzianek, które cechują niejako metodę jego pracy".

Kogóż może pociągnąć taki „program" ideowy?

Jak będzie wyglądała przyszła wojna?

Eskadry lotnicze zaciemnią słońce. — Gazy nietrujące zmuszą napadniętego do kapitulacji. — Przepowiednie fachowców wojskowych o przyszłej wojnie.

Rozmaici więksi i mniejsi myśliciele wojskowi łamią sobie głowy dociekaniem, jak też będzie wyglądała przyszła wojna? Po rozgłośnem dziele generała Bernhardi, znanego niemieckiego pisarza i dowódcy frontu z wojny światowej, wydanem już w r. 1922 „O wojnie przyszłości" dłuższy czas nieporuszano tej kwestji, aż w drugiej połowie b. r. posypały się liczne artykuły w „Militär Wochen Blatt", dotyczące tej kwestji. I tak omówiono pułkownika Teffa rappa pracę „La grande battaglia moderna", niedługo potem zabrał głos major Dr. Rendulić: „O wyglądzie przyszłej wojny" (Ueber die Formen eines künftlige Krieges"), wreszcie podano wyciąg książki angielskiego pułkownika i profesora w szkole sztabu gen. Fullera p. t. „O reformie przyszłej wojny", napisanej jeszcze w r. 1923.

Podczas gdy Włoch utrzymuje, że przyszła wojna będzie ruchomą, lecz walna bitwa, po wstępnych bojach wywiadowczych spieszonej kawalerji, potrwa prawdopodobnie tygodnie i miesiące, przyczem na froncie kilkuset kilometrowym będą oczywiście i bierne odcinki, a żywioł moralny główną odegra rolę, — austrjacki major Rendulić nie podziela tego zdania bez zastrzeżeń, lecz uwzględniając okoliczności, które mogą spowodować jeden lub drugi sposób wojowania, utrzymuje, że najpierw zetrą się armje osłonowe, doskonale wyszkolone i wyposażone, a wyniki ich zmagań niepozostaną bez wpływu na starcia późniejsze, w międzyczasie zmobilizowanych narodów.

Najdalej poszedł w swej pracy omal że Jules Vernowskiej, w przewidywaniach pułkownik Fuller, twierdząc przedewszystkiem, że celem wojny nie jest zabijanie i niszczenie, lecz przełamanie oporu nieprzyjacielskiego, co jedynie ofenzywą osiągnąć można, przy zastosowaniu gazów, lecz nie trujących. Skupienie sił moralnych narodu jest konieczne, pozatem nader skutecznem zaskoczenie, nagromadzenie broni, środków lokomocji, ochrony (np. przeciwlotniczej), a nieodzownem jest współdziałanie narodu. Zapewnić może to wszystko jedynie dyktatura. Narzędziami walki, według wyż wymienionych proroków, będą: płatowce, broń chemiczna i czołgi. Fuller przypisuje właśnie tankom największy skutek. Gdyby ten pułkownik armji angielskiej nie był powagą naukową i wybitnym oficerem sztabu gen. z czasu wielkiej światowej rozprawy, obraz przyszłej wojny, przez niego naszkicowany, robiłby wrażenie futurystycznej karykatury.

Otóż, według Fullera, wojna rozpocznie się wtargnięciem licznych eskadr lotniczych, zaciemniających światło słoneczne, w sferę powietrzną wroga. One to pociskami gazowymi, lecz nietrującymi, unieruchomią armję, koncentrującą się, etapy, centra zaopatrzenia i przemysłowe, docierając ponad stolicę zaatakowanego państwa, obkładając ją bombami o gazach, wywołujących to płacz, to śmiech spazmatyczny, to kichanie, a tak dokuczliwych, że zrozpaczony naród zmusi rząd do poddania się na łaskę i niełaskę najeźdźcy.

Resztki armji, które zdołają się gdzieś tam zgromadzić, będzie atakujący niszczył natarciami udoskonalonych, mocno opancerzonych, a hermetycznie zamkniętych czołgów, uzbrojonych w połówki i C. K. m-y. Czołgi urągać mogą gazom trującym obrońcy. Piechotę, kawalerję i artylerję zastąpią odpowiednie rodzaje tanków, — jedne do walki, inne dla transportów. Przez nie poruszenia wojska staną się niezawisłe od komunikacji.

Fantazje anglika zbija rzeczowo napisany artykuł redakcyjny Milit. Wochbl. w num. 10, przyznając, iż gazy nietrujące mogą osiągnąć cel zamierzony, t. j. niezabijając, lecz ubezwładniając ludzi. Niemniej transporty całej armji morzem w statkach podwodnych, wraz z czołgami i niespodziewane ich wylądowanie, nie są niemożebnością, lecz, aby lotnictwo napadniętego państwa okazało się całkiem bezsilnem, a środki przeciwlotnicze i przeciwgazowe zupełnie zawiodły, jestto szczytem optymizmu. Gdy jednak nieprzyjaciel nie będzie we własnym kraju oczekiwał napadu, lecz wkroczy bez zwłoki na terytorjum swego przeciwnika, wtedy zupełne unieruchomienie jego sił zbrojnych gazami, przez które i ludność własna musiałaby ucierpieć, nie można uważać za rzecz prawdopodobną.

Pewnem jest, że im później przyszła wybuchnie wojna, tem więcej różnić się ona będzie od wielkiej światowej. Każde zmaganie się zbrojne przynosi jakąś rzecz niespodziewaną, chodzi więc o to, by kierownictwo natychmiast, o ile to być może, zastosowało się do zmienionych warunków walki, nie tracąc głowy. Na teraźniejszy okres niezbędnemi są dla gotowości bojowej: silna flota nadpowietrzna, broń chemiczna, zapas amunicyjny, silna artylerja, z której ciężka musi być zmotoryzowana na gąsienicach, samochody pancerne Cytroën i tanki. Do tego należy ochrona przeciwlotnicza i gazowa. Bogate wyposażenie techniczne nie zwalnia jednak narodu od należytego wyszkolenia nie tylko armji, lecz i wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni.

Miles.

Stosunki amerykańsko-rosyjskie.

(List z Ameryki).

Mieć za dużo pieniędzy jest także kłopotem. Aby zdobyć pieniądze, trzeba często zrobić pewne poświęcenie czy kosztem miłości własnej, czy też nawet zasad. Zdarza się jednak, iż zbytek złota zmusza ludzi do podobnych ustępstw.

Z różnych powodów, których tu wymieniać nie będę, Amerykanie mają dziś za dużo pieniędzy. Tak jak się szuka rynków zbytu dla towarów, tak również musi się wywozić pieniądze tam, gdzie za to dobrze płacą, to znaczy tam, gdzie ich mają mało. Zapewne, iż w Polsce jest mało pieniędzy i chętnie byśmy z Ameryki wydostali kilkadziesiąt miljonów dolarów, chociażby na to, aby pochwalić się zaufaniem, jakie do nas ma finansjera międzynarodowa. Nie jest wykluczonem, aby Polska kiedyś — po powrocie do normalnych stosunków wewnętrznych — otrzymała na rynku nowojorskim pożyczkę. Dzisiaj wydaje się to być chociażby z czysto finansowych powodów niemożliwem. Bondy polskie stoją znaczne poniżej parytetu mimo korzystnych (dla nabywców) ich warunków. Aby módz wypuścić nową pożyczkę, trzebaby zatem podnieść sztucznie wartość naszych bondów. Nie jest to rzeczą niemożliwą, ale operacja tego rodzaju byłaby przy dzisiejszych naszych warunkach politycznych niezmiernie kosztowną. Więcej też się słyszy dziś o możliwości pożyczki dla Litwy (opartej na kontrakcie rządu kowieńskiego ze szwedzkim przemysłem zapałczanym), niż o jakiemkolwiek zainteresowaniu Polską.

Wspominałem o tem, iż dla pieniędzy (z powodu ich braku lub nadmiaru), robi się duże poświęcenia. Amerykanin z uśmiechem pobłażania patrzy się na monarchistyczne szopki w Polsce, lecz ma rzeczywistą antypatję do regime'u sowieckiego. Otóż dzisiaj nawiązanie normalnych stosunków między Washingtonem a Moskwą, nie jest bynajmniej niemożliwością. Handlowe stosunki de facto już istnieją od grudnia 1923 r., a w Nowym Jorku mamy agencje licznych instytucyj sowieckich, jak np.: „Amtorg", „Gostorg", „Centrosojus", „Selskosojus" i t. p.

Mimo incydentów, jak niewpuszczenie na terytorjum Stanów Zjednoczonych pani Kołłontaj, niewiele już brak do uznania Sowietów przez rząd tutejszy. Prawnie sytuacja przedstawia się jak następuje:

Prezydent Coolidge w orędziu do Kongresu z 6 grudnia 1923 r. postawił 3 warunki, a mianowicie: 1) danie odszkodowania obywatelom amerykańskim za dobra, skonfiskowane im w związku z nacjonalizacją, przeprowadzoną przez Sowiety, 2) uznanie długu, zaciągniętego przez rząd Kiereńskiego w Stanach Zjednoczonych, 3) powstrzymanie się od „czynnego ducha nieprzyjaznego" w stosunku do instytucji (konstytucyjnych) amerykańskich. Na te trzy warunki, postawione teoretycznie przez Coolidge'a, odpowiedział Cziczerin notą, która doszła do Washingtonu 16 grudnia 1923 r. Sowiecki Komisarz oświadczył, że jest gotowym do podjęcia rokowań na zasadach, zawartych w orędziu Prezydenta. W dwa dni później Sekretarz Stanu Hughes dał Cziczerinowi odprawę, zaznaczając, iż nie ma co rokować, dopóki Sowiety nie zastosują się do zasad, wyliczonych powyżej.

Należy przyznać, iż rząd Stanów Zjednoczonych określił bardzo szeroko punkt odnośny do odszkodowania należnego obywatelom amerykańskim. Nie wiadomo, czy chodzi tylko o własność taką jak fabryki, przedsiębiorstwa i t. p., czy też również o odszkodowanie dla posiadaczy rosyjskich obligacyj, akcyj, bonów i t. p.

Polityka zagraniczna państwa takiego, jak Stany Zjednoczone, jest częstokroć uzależniona od finansjery i przemysłu. Z tego to powodu mówi się, iż między Departamentem Stanu w Washingtonie a Wall Street w Nowym Jorku istnieje tajny podkop. Nie ulega wątpliwości, że sprawa uznania Rosji jest w znacznej mierze zależna od zdania bankierów nowojorskich. Na razie nie można jeszcze przewidzieć rozwoju wypadków, gdyż interesa wielkich magnatów dolara zdają się być sprzeczne. Z jednej strony niektórzy gwałtownie poszukują rynków zbytu dla pieniędzy i bawełny (której urodzaj przewyższa znacznie zapotrzebowanie lokalne i zwyczajnych kupców zagranicznych). Z drugiej zaś bardziej wytrawni i spokojni finansiści zapytują, cze Rosja będzie płacić. Nie chodzi tu oczywiście o gotówkę, lecz o towary. Otóż we wartości Rosji, jako eksportera, nie wierzy się tu zbytnio. Do Stanów Zjednoczonych mogłaby Rosja wywozić futra, skóry, włosień, wełnę, len i t. p. Nie wydaje mi się, aby tymi towarami można było wyrównać bilans stosunków finansowych obu krajów, tem bardziej, iż Rosja potrzebuje maszyn rolniczych, górniczych, urządzeń technicznych, transportowych i przemysłowych urządzeń technicznych, lekarstw i chemikalji, urządzeń biurowych, przedmiotów codziennego użytku i t. d., których w Ameryce jest nadmiar. Cały problem polega na sposobie płatności tak dawnych należytości, w myśl orędzia prezydenta Coolidge'a, jak i utrzymania równowagi bilansu handlowego.

Dane posiadane tu taj o stanie ekonomicznym Rosji, są bardzo niedokładne. Tygodnik „The Nation" zdaje się być w chwili obecnej organem zbliżenia amerykańsko-sowieckiego. W numerze z 10 listopada znajduję daty statystyczne, wydające mi się przedstawiać w zbyt różowem świetle stosunki sowieckie.

Według danych statystycznych „The Nation" wartość produkcji przemysłu rosyjskiego dosięga obecnie 95 proc. wartości 1913 r. Państwo ma zamiar poświęcić na inwestycje przemysłowe w roku 1927 sumę 570.000.000 rubli. W roku 1925 rząd inwestował podobno w przemyśle 765,000.000 Rb. Według planów ekonomicznych, na rok przyszły eksport miałby wynosić 790,000.000 Rb., a import 700,000.000 rubli.

Powyższe cyfry mają zachęcić finansistów amerykańskich do udzielenia Sowietom pożyczki w wysokości około 200,000.000 dolarów, którąby „pomogła do przezwyciężenia niektórych trudności ekomonicznych". Dopóki rząd Stanów Zjednoczonych nie uzna Sowietów, trudno jest przypuszczać, aby tego rodzaju pożyczka mogła dojść do skutku. Należy się liczyć z tem, iż dojście do władzy Stalina wywołało tu dobre wrażenie, które zręczna propaganda żydów moskiewskich wykorzystuje na każdym kroku. Nie trzeba też zapominać o wzrastającej konieczności znalezienia nowych terenów inwestycyjnych. Tak to kapitalistyczne społeczeństwo amerykańskie czuje się — z powodu nadmiaru dobrobytu — zmuszonem do nawiązania kontaktu z komunizmem moskiewskim.

A. M.

Nowy Jork, w listopadzie.

Zmiany w administracji.

Mianowani zostali: P. Józef Śleszyński, radca ministerjum pracy, naczelnikiem wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Łucku. Pułkownik-lekarz M. Kwaśniewski, kierownik wydziału w depart. sanitarnym M. S. Wojsk. — starostą w Stolinie na Polesiu. P. Tadeusz Spiss, starosta w Rzeszowie — inspektorem w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie. P. Józef Nowak — kierownikiem starostwa w Ostrołęce. Dr. Artur Fridrich, starosta w Nisku — starostą w Rzeszowie. P. K. Długowski, starosta w Rudkach — starostą w Nisku. P. Stefan Nowak, referent w urzędzie wojew. w Stanisławowie — kierownikiem starostwa w Rawie Ruskiej. P. Włodz. Krzyszkowski, starosta w Rawie Ruskiej — starostą w Żółkwi. P. A. Ulm, referent w urzędzie wojewódzkim we Lwowie — starostą w Dobromilu.

—ooo—

Gdzie już adwokat Mandel nie pisze!

P. Dr Mandel, adwokat krakowski, którego dwukrotnie przyłapaliśmy na ignorancji (odnośnie do katolickiego prawa małżeńskiego), zamieścił w ostatnim numerze „Polsk. Kościoła Narodowego" (organ ks. Huszny) artykuł za rozwodami, a przeciw nierozerwalności małżeństwa. Artykuł roi się od napaści na Kościół i na Papiestwo; pozatem powtarza oklepane anegdoty, wymyślone przez protestantów.

Przy tej sposobności tak się reklamuje p. Mandel w piśmie sekciarzy:

„Od szeregu lat zajmuję się z zapałem (!) reformą prawa małżeńskiego w Polsce, za co niejednokrotnie prasa reakcyjna, a zwłaszcza osławiony krakowski „Głos Narodu", zmieszał mnie z błotem, odsądził od czci i wiary, odmówił mi szczypty wiedzy i logiki prawniczej".

W ten sposób próbuje się p. Mandel zrehabilitować w opinji. Nie użycza mu już miejsca „Naprzód", nie chcąc się kompromitować ignorancją p. Mandla. Dlatego walczący „z zapałem" o rozwody adwokat żydowski zwraca się o przytułek w organie sekty chrześcijańskiej. Komu powinszować towarzystwa? Ks. Husznie, czy p. Mandlowi?

Na ziemiach Rzplitej.

Ruch w Gdyni.

Zarząd portu w Gdyni przejął ostatecznie drugi wielki żóraw, wybudowany w porcie tamtejszym. Budowa koszar dla marynarki jest na ukończeniu i w najbliższych dniach koszary zostaną oddane władzom wojskowym. Dn. 22 b. m. spuszczono w Gdyni na wody drugi z rzędu wielki kuter rybacki, wybudowany w całości miejscowemi siłami, zaopatrzony w motor 10½ długi, a 4 metry szeroki. Fakt ten wywołał wśród miejscowych rybaków wielkie zadowolenie.

Wicekonsul niemiecki w Poznaniu przemytnikiem?

Jak donoszą z Poznania, wielkie wrażenie wywołał tam fakt przytrzymania bagażu dyplomatycznego wicekonsula niem. Schmidta. Swojego czasu już po powrocie wicekonsula z Berlina przeprowadzono kontrolę w pojemnych bagażach Schmidta i znaleziono w nich materjały jedwabne i włókiennicze, oraz towary, podlegające ocleniu. Istnieje podejrzenie iż wicekonsul uprawiał przemytnictwo od dłuższego czasu.

Znów handlarz żywym towarem!

W ręce policji warszawskiej wpadł znowu onegdaj handlarz żywym towarem Moszek Różański, którego aresztowano w chwili dobijania targu z kilku dziewczętami o wyjazd do południowej Ameryki. Specjalnością Różańskiego, na którego zwrócił uwagę policji warszawskiej, konsulat polski w Argentynie, było zawieranie fikcyjnych małżeństw i wywożenie swych „żon" na Kubę, do Argentyny i t. d. Jak stwierdzono, zbrodniczy Moszek wywiózł z Polski przeszło 20 kobiet.

POZNAŃ FUNDUJE NAGRODĘ LITERACKĄ. Statut nagrody literackiej miasta Poznania im. J. Kasprowicza został uchwalony przez magistrat. Nagroda w kwocie 10 tysięcy złotych będzie przyznawana co 2 lata autorom polskim za dzieło lub za działalność literacką.

NOWY DZIENNIK ŚLĄSKI Z POD ZNAKU „SANACJI MORALNEJ". „Polonja" dowiaduje się, iż od 1 grudnia b. r. tygodnik „Polska Zachodnia" ma być zamieniony na pismo codzienne. „Polska Zachodnia", organ Związku Śl. Powstańców", będzie przeszczepiał w tej dzielnicy hasła „sanacji moralnej".

ZA CO SKONFISKOWANO W WARSZAWIE JEDNODNIÓWKĘ MARJAWICKĄ? Albowiem w jednodniówce tej marjawici ogłosili, że „marszałek Piłsudski jest synem Bożym i Mesjaszem". Sąd jednak konfiskaty nie zatwierdził, gdyż zdaniem jego „nonsensy niepokoju publicznego wywołać nie mogą".

DO WARSZAWY PRZYBYŁ KS. PRYMAS HLOND, który pozostanie w Warszawie aż do zjazdu księży arcybiskupów, mającego się odbyć w dniu 30 b. m.

ZAPOMOCĄ FAŁSZYWYCH PRZEKAZÓW POCZTOWYCH okradł niejaki Szaja Bazyljan z Wilna urzędy pocztowe w Warszawie na 10 tys. zł., w Łodzi na 20 tys. zł. i w Lublinie na 4.500 zł. Rozpamiętywa teraz niecne uczynki w więzieniu warszawskiem.

ZDZICZENIE UCZNIAKÓW. 13-letni uczeń szkoły powsz. we Lwowie, Zbign. Baran, przebił nożem swego kolegę Zbign. Englischa, raniąc go pod łopatkę, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

KURS PSZCZELARSTWA W WIĄZOWEJ. Wydział samorządowy we Lwowie, jako władza zarządzająca fundacją im. Laisego w Wiązowej, urządził w czasie od 25 do 29 maja b. r. kurs pszczelarski dla włościan w Wiązowej. Prowadził kurs insp. L. Haupt z Żółkwi, wykładali: kier. szkoły Ant. Rubel z Hrebeniec i p. Weber instruktor pszczelnictwa przy Tow. Gospod. Wsch. Małop. we Lwowie. Uczestników kursu było 17.

IDEALNYM ŚRODKIEM

do pielęgnowania lepszego obuwia i wyrobów skórzanych jest

NOWA PASTA TERPENTYNOWA ERDAL Z CZERWONĄ ŻABĄ.

Nie zastąpi jej nic innego!

Z całego świata.

Szalony orkan w Stanach Zjedn.

Jak donoszą telegraficznie z Nowego Jorku, w Stanach Arkansas i Missouri szalało straszliwe tornado, które wyrządziło olbrzymie spustoszenia. Z powodu przerwania wszelkiej komunikacji telefonicznej i telegraficznej brak bliższych szczegółów o szkodach. **Podobno 60 osób miało ponieść śmierć, a 100 odnieść rany.**

W Anglji ciemno choć oko wykol.

W całej Wielkiej Brytanji panuje w tych dniach tak gęsta mgła, że w niektórych miastach, jak Londyn, Exeter, Ilford, Stradford, Windsor i Birmingham, musiano pozapalać na ulicach lampy elektryczne, oświetlić wystawy magazynów, biura i mieszkania. Również wszystkie tramwaje, samochody i inne pojazdy krążyły po ulicach z zapalonemi latarniami, ze znacznie zmniejszoną szybkością i przy nieustannem prawie stosowaniu sygnałów ostrzegawczych. Na Tamizie, kanale La Manche i Morzu Północnem krążące statki używają reflektorów, lamp elektrycznych i sygnalizacji przy pomocy syren. Na niektórych bocznych ulicach miast przechodnie używają lampek elektrycznych, gdyż mgła jest tak gęsta, że promień widzenia nie sięga trzech stóp. Wskutek mgły pociągi i parowce przychodzą ze znacznem opóźnieniem, zmuszone do stosowania małej szybkości przy ciągłej pracy syren i gwizdków. Mimo tych ostrożności w Southend wpadły na siebie dwa pociągi osobowe. Wskutek zderzenia około 40 osób odniosło obrażenia.

ZROBIŁA DOSYĆ HUKU NA DRUGIEJ PÓŁKULI — JUŻ MOŻE WRÓCIĆ DO RUMUNJI. Królowa rumuńska Marja wraz z księżniczką Ileaną odjechała z Nowego Jorku do Francji na pokładzie parowca „Berengaria". W Bukareszcie oczekuje jej obłożnie chory król Ferdynand.

OLBRZYMI POŻAR WE FRANCJI. Pożar w Roubaix zniszczył zakłady przędzalniane i tkackie, przyczem 35.000 kg bawełny padło pastwą płomieni. Straty wynoszą 4 miljony franków.

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH W BERLINIE. Około 70.000 komunistów berlińskich zebrało się w Lichtenbergu u grobów Liebknechta i Róży Luksemburg. Między wracającymi manifestacyjnie komunistami a policją doszło do walki ulicznej, którą zlikwidowały posiłki policyjne na samochodach ciężarowych.

Z Andrychowa.

Jeszcze o Kasie chorych. — Wybory do Rady miejskiej. — Strajk i organizacje zawodowe.— Wiec posła J. Puchałki. — Święto młodzieży.

Wybory do Rady Kasy chorych na powiat wadowicki w Andrychowie dały — jak pisaliśmy 50% mandatów z grupy ubezpieczonych liście chrześć. związków zawodowych. Mimo, że przy tych trzecich już w ciągu 1 i pół roku wyborach była komisja kontrolna aż ze Lwowa i mimo, że wszystko odbyło się bez zarzutu — P. P. S. wygotowała rekurs przeciw wyborom. Zarząd Kasy rozpoczął już urzędowanie i wśród wielu nieporządków skonstatował, że lokal Kasy w Wadowicach służył za lokal partyjny dla politycznych zebrań P. P. S. i za mieszkanie dla partyjnego agitatora. Zabrał się więc Zarząd do zrobienia porządku, a operacja ta wywołała na łamach „Naprzodu" syk oburzenia.

Niedługo po wyborach do Kasy, odbyły się wybory do Rady miejskiej. Chrześć. związki zawodowe wystawiły w IV. Kole listę robotniczo-mieszczańską, gdzie na 6 robotników przypadało 4 nie robotników z miejscowego Koła Ch. D. Ponieważ komitet wyborczy tej listy nie umieścił na niej paru najbogatszych miejscowych obywateli, którzy mieli aspiracje być radnymi z IV. Koła — przeto ci niezadowoleni dobrawszy do swego grona kilku mlokosów z miejscowego klubu footbalowego, wystawili swoją listę i wygrali przy pomocy t. zw bezpartyjnych, t. j. byłych robotników socjalistycznych, dziś czumowców i głosów żydowskich. W sam dzień wyborów Andrychów przedstawiał wygląd miasteczka z czasów osławionych wyborów austrjackich. Do zwożenia głosujących, lista przeciwrobotnicza wynajęła wszystkie miejscowe pojazdy i auta, pokazała się wyborcza kiełbasa, polała się wódka; na to się znalazły grube pieniądze — a pokusa była za silna, by jej słabe charaktery nie uległy.

Wnet po wyborach do Rady miejskiej, wybuchł w tutejszej fabryce płótna strajk. 2.500 robotników rzuciło pracę. Fabrykant, którego interes prosperuje świetnie, nie chciał dać słusznej i sprawiedliwej podwyżki, gdy jej żądała organizacja chrześć. Nie dał jej, gdy poszli po nią „towarzysze". Liczył (całkiem słusznie) na rozbicie wśród robotników. Albowiem związki klasowe wydały ohydną odezwę, skierowaną przeciw organizacji chrześć. — te zaś sprowokowane, musiały się bronić kontrodezwą. Fabrykant zacierał ręce z radości. Ale w końcu „towarzysze" otrzeźwieli — przyszli się porozumieć. Oba związki postawiły wspólne żądania — a kiedy fabrykant rzucił ochłap w postaci 5% — robotnicy odpowiedzieli solidarnie strajkiem i po 2 tygodniach walki, przy pomocy inspektoratu pracy i starostwa, zyskali 11%.

W ubiegłą niedzielę odbył się tu wiec posła Puchałki. Sala katolickiego Domu wypełniona była po brzegi samymi chrześć. robotnikami i członkami Ch. D. Poseł omówił tło gospodarcze państwa i stosunek Ch. D. do majowych rewolucjonistów. Oklaskami nagrodzono obszerne przemówienie posła i wyrażono pełne votum zaufania całemu stronnictwu Ch. D. Następnie referował p. Front z Krakowa sprawę unifikacji chrześć. ruchu zawodowego.

14 b. m. obchodziła młodzież tutejszej parafji święto św. Patrona z Rostkowa. Takich tłumów przystępujących do spowiedzi nie było tu jeszcze nigdy. Samo święto poprzedziła nowenna uroczysta w kościele, a zakończył uroczysty wieczór w Domu Katol., zamknięty pięknie odegranym obrazem Koscak-Szczuckiej „Na drodze". Tylko „Strzelec" miejscowy (a właściwie bojówka P. P. S.) uznała za stosowne w samo święto przed południem urządzić ćwiczenia z karabinami i w mundurach.

Sęk.

Książka dla bezpartyjnych.

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm: „Z Sejmu i z Kraju". Rybnik 1926. Skład główny w Księgarni Krakowskiej.

Jest w Polsce dużo pism, codziennych i tygodniowych, poświęconych życiu społeczno politycznemu, ale stanowczo zbyt ubogą jest nasza poważna literatura polityczna. Daje się odczuwać brak książek, któreby ujmowały głębiej, niż to mogą czynić dzienniki, aktualne zagadnienia polityczne lub kulturalne, lepiej uzasadniały ten lub ów program ideowy i w ten sposób podnosiły poziom kultury politycznej społeczeństwa. Do nielicznych książek, które takie zadania doskonale spełniają, należy zaliczyć książkę dr. Tadeusza **Mendrysa** p. t. **„Z Sejmu i kraju".**

Autor, poseł na Sejm, doskonale zatem obeznany z życiem politycznem w kraju, postanowił przedstawić ważniejsze wypadki lat ubiegłych, oraz bieżące zagadnienia życia, oświetlić je i omówić ze stanowiska chrześcijańskiego i narodowego. Zebrał więc w jedną całość rozprawki i artykuły polityczne, pisane w różnych chwilach za obecnego Sejmu. Jest ich dwadzieścia, a dotyczą zarówno spraw politycznych, jak zagadnień kulturalnych i społeczno-moralnych. Czytelnik znajdzie obszerne ustępy o „numerus clausus", o „Przedwiośniu", o naszym stosunku do kresów, wogóle o wszystkich niemal głównych sprawach polskich z ostatnich paru lat.

Pierwsze karty książki poświęcił autor rozkładowi radykalizmu i niebezpieczeństwom, jakie stąd wynikają dla Polski. Dalej rozpatruje autor „Zależność gospodarstwa od politycznych i etycznych stosunków w narodzie"; tu omówione zostały błędy dotychczasowej polityki gospodarczej i warunki naprawy. W rozprawce p. t. „Z rozważań nad konkordatem" kreśli autor zasługi duchowieństwa na polu pracy społecznej i narodowej, odpiera różne ataki radykałów i wykazuje konieczność należytego uposażenia duchowieństwa. „W rocznicę tragicznego zgonu ś. p. Prezydenta Narutowicza" rzuca autor garść trafnych uwag o skutkach zbrodni i zdrowej etyce politycznej. Bez zastrzeżeń również potępiona została w następnym ustępie zbrodnia Pawła Muraszki. Na tle zbrodni w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie uzasadnia autor konieczność chrześcijańsko-narodowego programu wychowania w szkole i podniesienia etycznego poziomu społeczeństwa. Dalej piętnuje autor zbrodnię krakowskiej P. P. S. w dniu 6 listopada 1923 r. a w następnym rozdziale haniebną rolę socjalistów w Międzynarodówce. Zaniedbania zlemian na polu pracy społecznej zostały przedstawione w ustępie p. t. „Ziemiaństwo a reforma rolna w Polsce". W szkicu p. t. „Numerus clausus" znajdujemy doskonałą ocenę destrukcyjnej działalności żydów w Polsce, przedstawienie niebezpieczeństw grożących polskiej inteligencji i mieszczaństwu, oraz historję walki o odżydzenie uniwersytetów. „Nasz stosunek do kresów" poddaje autor krytycznej ocenie: wskazuje na błędy naszej biurokracji, na zgubną robotę stronnictw lewicowych, a zasługi Ch. D. nad uregulowaniem stosunków na kresach wschodnich. Kilka dalszych szkiców poświęca autor zagadnieniom kulturalno-społecznym. Po trafnem ujęciu roli, jaką odegrać powinny „Władze, społeczeństwo i nauczyciel, jako współczynniki przy budowie szkolnictwa i oświaty w Polsce", następuje piękny ustęp o twórczości Sienkiewicza, uzasadniający twierdzącą odpowiedź na pytanie „Czy należy czytać dzieła Sienkiewicza dzisiaj". Złożywszy hołd Wład. Reymontowi, poddaje autor druzgocącej krytyce „Przedwiośnie", udowadniając że książka ta oczernia Polskę, gloryfikuje komunizm, a niszczy etykę. Następny rozdział dotyczy społecznego znaczenia świąt i wyjaśnia „Dlaczego nie należy w Polsce znosić świąt". Dalej nawołuje autor do głębszego i poważniejszego obchodzenia „Zaduszek" i poświęca piękny ustęp „Nieznanemu Żołnierzowi w hołdzie". Ostatnie dwa rozdziały książki to „Na Zmartwychwstanie biją dzwony" i „Bój o Belweder w maju 1926 r." W pierwszym przebija radość z powodu postępów myśli państwowotwórczej i powstawania polskiej większości parlamentarnej; w rozdziale ostatnim, najobszerniejszym ze wszystkich, maluje autor tło buntu majowego, charakteryzuje obóz „odrodzenia moralnego" i kończy wezwaniem do opamiętania się i samoobrony społeczeństwa.

We wszystkich rozprawkach i szkicach przebija doskonała znajomość spraw omawianych. Tu i ówdzie znajdujemy ciekawe, nieznane szerszemu ogółowi fakty z życia parlamentarnego. To też książkę z wielką korzyścią przeczyta każdy działacz i pracownik polityczny. Lecz przedewszystkiem należy ją polecić wszystkim bezpartyjnym, wszystkim, którzy nie chcą brać udziału w życiu polityczno-społecznem, którzy z góry patrzą na wszelkich „partyjników". Dla nich właśnie, dla tych apatycznych, zniechęconych, neutralnych obywateli pisał swe dzieło pos. Mendrys. W przedmowie dał wyraz swej nadziei, że książka przysporzy może Polsce „obywateli, którzy staną pod sztandarami zdrowych ugrupowań politycznych i wraz z nami podejmą ów nadludzki ście trud obywatelskiego uświadomienia szerokich mas, w których ręce — zanim oświatę — oddano wpierw władzę i oświatę".

Kto przeczyta te paręset stronic napisanych stylem pięknym i barwnym, a przepojonych serdeczną troską o los narodu, wraz z autorem spojrzy na ważniejsze wydarzenia ostatnich paru lat, przyglądnie się działalności stronnictw polskich i zrobi rachunek sumienia obywatelskiego, ten chyba nie pozostanie obojętnym. Przekona się, że „bezpartyjność" czyli najczęściej lenistwo, tchórzostwo lub ciemnota polityczna jest jedną z przyczyn stanu, w jakim się nasze państwo znalazło. Uwierzy, że trzeba pracować na polu politycznem, że są partje uczciwe i zasługujące na poparcie i stanie może pod sztandarem narodowym, w szeregach ruchu, którego program i ideologję tak jasno i przekonywująco autor uzasadnił, ruchu chrześcijańsko-demokratycznego.

St. S.

33-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. ANTONI PACHUCKI, wezwany przez Dra Solaka, składa **5 zł.**

KS. DZIEKAN SIGULLA w Orzegowie (G. Śląsk) składa **10 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnych kwot pp.: ks. kan. Kubisa w Katowicach — Załęże, ks. prał. Kapicę z Tych, ks. kan. Brandysa z Michałkowic (wojew. śląskie), ks. kan. Lewek z Tarnowskich Gór, ks. prałata Dra Bromboszcza z Katowic, ks. prałata Skowrońskiego z Mikołowa, ks. kan. Krupę z Kamienia (woj. śląskie), ks. radcę Strzyża z Goduli, ks. prał. Puchera z Wielkich Piekar, ks. kan. Dra Szramka z Katowic, ks. radcę Schnalke z Włodzisława, ks. radcę Wojciecha z Królewskiej Huty, ks. dziekana Leksa z Halemby.

P. KAROL NIESYT w Jaworzu — Nałęże składa na łańcuch **2 zł.** i zaprasza następujących adresatów, pp.: Mucha, urzędnik fabryki „Mundus" w Jasiennicy (Śląsk Ciesz.), Korzus Jerzy, organista w Jasiennicy, Czader Józef, rolnik w Jasiennicy. Kołodziej, gospodzki na Bierach, Karol Wawrzyczek, rolnik w Jaworzu, Wlukówna Gabrjela w Jaworzu, Niesyt Józef, rolnik w Jaworzu 48, Niesyt Francszek, rolnik w Jaworzu 11, dyr. Herok Jan w Czechowicach, dyr. Kopeć, w Zabrzegu, dyr. Hess Alojzy w Pszczynie, dyr. Gazur A. w Kamienicy, Tomasz Rychlik, dyrektor fabryki p. Jankowskiego w Bielsku, dyr. Paszek A. w Bronowie (Śląsk Ciesz.), dyr. Macieiczek, Brenna, p. Skoczów (Śląsk Ciesz.), Surówka Karol, Katowice, Moniuszki 5, II piętro, Karol Duława, Jasienica (Śląsk Ciesz.), dyr. Kolarzyk Robert, Hałcnów ad Biała, ks. Faustyn Herman, wikary w Bielsku, ks. Budny, proboszcz w Lipowcu (Śląsk Ciesz.), dyr. Borkowski Ignacy, Mazańcowice (Śląsk Ciesz.), dyr. Kszęszcz Walenty, Międzyrzecze (Śląsk Ciesz.), dyr. Piesko Leopold, Dziedzice, Łaszczok A. elektrotechnik, Czechowice, Schodnica, Śl. C., Stryczek Jan, gospodzki w Dziedzicach, Wojciechowski Czesław, dyrektor pol. żeńskiej szkoły wydz. Bielsko, Halapacz A., Bystra, Śl. C., Kostecki Jan, Kraków, Zacisze 12, Włodyżanka Józefa, kierowniczka pol. żeńskiego katolickiego internatu w Cieszynie, Wranówna Marta, naucz. pol. żeń. szkoły w Bielsku, dyr. Bagiński Franc., Kończyce Wielkie Śląsk Ciesz., Kubaczkówna A., Jasiennica, Sadlik Teodor, naucz. żeńskiej szkoły wydz. w Bielsku, dyr. Balcar A., Rudzica, Śląsk Ciesz., Stusek A., naczelnik gminy Rudzica, Śląsk Ciesz.

P. T. KAROL ŚWIĄTEK, em. radca sądu w Suchej, zaproszony do łańcucha przez p. Dra Spaumbauera, składa na fundusz prasowy kwotę **5 zł.** i zaprasza do łańcucha: ks. Franciszka Krupę, proboszcza i kanonika w Ślemieniu ad Żywiec, p. Józefa Rączkę, dyrektora w Suchej, p. prokuratora Gołąba w Wadowicach i p. Ludwika Holzera, naczelnika stacji kolei w Suchej.

P. JÓZEF BARTYS z Nowego Sącza, wezwany przez p. Stanisława Klimowskiego, naczelnika stacji kolejowej w Nowym Sączu, składa na łańcuch prasowy **2 zł.** i zaprasza: p. Iżyckiego, kupca w Starym Sączu, p. Stanisława Kurowskiego, kupca w Brzesku, p. Kazimierę Keskównę, obywatelkę w Szczawnicy i p. Jana Malinowskiego, właściciela willi Sokolicy w Szczawnicy — do złożenia dowolnej kwoty.

KS. FRANCISZEK WÓJCIK ze Lwowa, wezwany przez ks. J. J. Walkosza, proboszcza w Zatorze, przesyła **5 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego księży profesorów: ks. Józefa Janusiewicza (ul. Murarska 49), ks. Marcina Kalatę (ul. Skarbkowska 11), ks. Dra Teofila Długosza (pl. Benedyktynek 2), ks. Franciszka Błotnickiego (paraf. św. Łazarza), ks. Juljana Knopińskiego (ul. Ormiańska 13), p. Wojciecha Smolickiego, dyrektora II seminarjum żeńsk. (ul. Słodowa), p. Marjana Kafkę (ul. Krakowska 11) — wszystkich we Lwowie.

P. FRANCISZEK BARTOSZ w Suchej składa **3 zł.** i zaprasza do łańcucha wszystkich dotąd niewezwanych prenumeratorów „Głosu Narodu" i sympatyków tego pisma ze Suchej i p. Adama Świtlika, rejenta w Dębicy.

KS. KAZIMIERZ DZIURZYCKI w Apolinarach, p. Wadowice, wezwany przez ks. Mendralę, składa **5 zł.** i wzywa: ks. Sławińskiego w Krakowie, ks. Ligęzę w Szczucinie i p. Emilję Słuszkiewiczową w Bochni — do złożenia dowolnej kwoty.

KS. JAN GÓRNISIEWICZ w Myślenicach składa 3 zł.

Ks. JÓZEF WĄTOR, Maków Małop., składa 2 zł. i zaprasza p. Karola Mołka w Makowie.

KS. JÓZEF CAPUTA, Inwałd, p. Andrychów, składa **5 zł.**

P. WŁADYSŁAW PUCHAŁA w Andrychowie 2 zł.

KS. FERDYNAND WIDLARZ, proboszcz w Rybnej, **5 zł.**

KS. FRANCISZEK PYCKLIK w Sidzinie **5 złotych.**

KS. MAURYCY TURKOWSKI w Rzeszowie, wezwany przez ks. kan. Przybyłę z Boguchwały, składa **10 zł.**

KS. KAN. KAZIMIERZ BILCZEWSKI, KS. DR MICHAŁ BIAŁOWĄS, KS. KAT. ANDRZEJ CZECHOWICZ I KS. WINCENTY MATŁOWSKI składają **20 zł.** i zapraszają: ks. dziekana Steinera z Rodatycz, ks. kanonika Wegmanna z Zimnej Wody, ks. kanonika Lachiewicza z Janowa i ks. kanonika Wierzbickiego z Rzęsny Polskiej.

KS. PROB. LUDWIK TOKARZ, wezwany przez pokój Nr. 59 Domu Akad., składa **5 zł.**

KS. JÓZEF MICHNIAK, Wilamowice, **5 zł.**

KS. HENRYK LEŃCZYŃSKI, p. Trzebinia, wezwany przez ks. Jamroza, składa **5 zł.** i zaprasza: ks. prob. Roberta Ciszka, Góra św. Jana k. Dobrej, Dra Kazimierza Karelusa, Kraków, Pańska 8, Dr Rudolfa Kruppę, insp. kolei państw, Trzebinia, p. Gustawa Kolmana, kier. szk. żeńsk. w Trzebini, Dra Stanisława Piżla, Kraków, Powiśle 2, Dra Franciszka Bobka z Krzeszowic i p. Władysława Gacha z Nowego Targu, ul. św. Anny.

KS. FRANCISZEK SITKO w Tarnowie, składa **3 zł.**

KS. JAN ROSIEK w Kamienicy k. Łącka, wezwany przez ks. Jana Niedojadło, składa **5 złotych.**

KS. WŁADYSŁAW TĘCZA w Łętowni, wezwany przez ks. Augustyna Jarosza, ks. Józefa Jońca, ks. Franciszka Maślankę, składa **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty: ks. Franciszka Wronę, Warzyce ad Jasło, ks. Juljana Bąka z Brzysk, ks. Mikołaja Orłowskiego z Dobrzechowa, ks. Stanisława Barzyka z Komborni, ks. Piotra Rostockiego, p. Władysławę Sanokowską, Studzieniec, p. Pszczyna i p. Stanisława Waligórskiego, Lwów, ul. Ogrodnicka 7.

P. SERAFINA OPONOWICZÓWNA w Nowym Sączu składa **1 zł.**

P, DR STANISŁAW FREINDL w Tarnowie składa **5 zł.**

P. BYTOMSKI, Oleszyce, składa **2 zł.**

P. JAN MROCZEK, urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Kraków, wezwany przez p. Z. Bogatyńskiego, składa na fundusz prasowy **2 zł.**

Z przeszłości i teraźniejszości cmentarza rakowickiego.

Wszystkie wyznania.

(II). Od założenia cmentarza do bieżącego roku pochowano na nim około **260.000 zmarłych.** Są tam pochowani nietylko katolicy, ale i wyznawcy innych religij, jak: **mahometanie** (26 żołnierzy zwróconych nogami ku wschodowi, **ewangelicy, shyzmatycy, sekciarze** z kościoła narodowego, badacze Pisma św., **bezwyznaniowcy** i t. p. **Samobójcy nie mają specjalnego miejsca,** ale są grzebani tak, jak inni zmarli, według kolejności. Cmentarz rakowicki jako miejski, jest niejako **cmentarzem uniwersalnym,** na którym są **grzebani ludzie wszystkich wyznań, z wyjątkiem żydów.** Innych zasad trzymają się zarządy cmentarzy parafjalnych, które pozwalają grzebać na nich wyłącznie ludność katolicką.

3000 pogrzebów rocznie.

Na cmentarzu rakowickim odbywa się przeciętnie 3000 pogrzebów rocznie, czyli **8—9 dziennie.** Największa śmiertelność zaznaczyła się w r. 1918 (czerwonka i hiszpanka), w którym pochowano około 5000 osób, razem z wojskowymi. **Od r. 1920 wojskowi są chowani na przyległym cmentarzu Prandoty. Grobowców murowanych jest około 1.500, pomników ponad 4000, reszta grobów,** to mogiłki ziemne z krzyżami drewnianymi lub żelaznymi. W ostatnich kilku latach zaczęto budować **wiele grobów żużlowanych** z podkładem cegieł, obsianych barwnikiem lub obsadzonych bluszczem. Wytrzymałość takich grobów **obliczona** jest na przeciąg 2 do 5 lat, w przeciwieństwie do grobów z obramowaniem betonowem, czy kamiennem, mogących przetrwać długie lata. Ludzie nabywają przeważ**nie miejsca czasowe,** tak że na 3000 pogrzebów rocznie, 2.300 zmarłych jest chowanych na miejscach czasowych, reszta na stałych.

Wiele pomników, nieraz pięknych — dzisiaj opuszczone, chwastem zarosłe i uszkodzone, świadczą **o zupełnem zapomnieniu i braku troskliwości.** Cmentarz rakowicki kryje zwłoki wielu zasłużonych ludzi. Spoczywają tam, jak wiadomo, powstańcy r. 1831 i 1863, znakomici profesorowie Akademji Jagiellońskiej, zasłużeni wielce Kościołowi i Ojczyźnie kapłani, mistrze pędzla i dłuta, słynni poeci i literaci, znakomici obywatele i t. d. Wymieńmy kilku z nich, jak: Edmunda **Wasilewskiego,** poety; Mikołaja **Zyblikiewicza,** b. prezydenta m. Krakowa i marszałka kraju; mistrza **Jana Matejki** (za kaplicą Helclów) zmarłego w 1893 roku; **Henryka Jordana,** wielkiego filantropa; **Michała Stachowicza,** znakomitego artysty malarza z epoki Kościuszkowskiej; **Juljusza Lea,** zasłużonego prezydenta m. Krakowa; **Kazimierza Morawskiego,** znakomitego uczonego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności; **Oskara Kolberga,** etnografa i kompozytora muzycznego; **Lucjana Rydla,** poety; **Tadeusza Pawlikowskiego,** dyrektora Teatru im. Słowackiego; **Chmielowskiego** (brata Alberta), artysty malarza, założyciela Schroniska dla bezdomnych w Krakowie; [illegible] świetnego historyka: **Michała Bałuckiego,** komedjo i powieściopisarza; **Heleny Modrzejewskiej,** najznakomitszej polskiej tragiczki i wielu, wielu in. **Nie brak też i żołnierzy napoleońskich, a jedna wielka mogiła kryje w sobie 21 ofiar zastrzelonych na ulicach Krakowa w r. 1848.** Zwłoki kilkunastu oficerów i żołnierzy francuskich, pochowanych na cmentarzu rakowickim w czasie wojny światowej, zostały w latach 1918—1920 wyekshumowane i przewiezione do Francji.

Cmentarz rakowicki ożywia się i rozjaśnia tysiącem świateł na WW. Świętych i w Dzień Zaduszny — poza tem nie wiele osób odwiedza groby swoich najbliższych, nie dba o nie i nie porządkuje. Przeważna część mogił stoi opuszczona, a jedyną nad niemi opiekę sprawuje Zarząd cmentarza. Na jego czele stoi p. **Lipiński,** który zabiega z całą gorliwością około utrzymania cmentarza w należytym stanie.

Z ruchu Ch. D. na Pomorzu.

Zjazd powiatowy w Chełmnie.

W dniu 21 b. m. odbył się w Chełmnie zjazd Ch. D. przy udziale przeszło 60 delegatów, pod przewodnictwem p. Kocieniewskiego. Referat polityczny wygłosił pos. Alb. Nowicki, gospodarczy p. Odrowski, organizacyjny p. sekretarz Nowak. Po obszernej dyskusji, zaaprobowano politykę Klubu Ch. D. i uchwalono energiczny protest przeciw dekretowi kagańcowemu i konfiskatom „Polonji", które ułatwiły zwycięstwo Niemcom. Zjazd potępił też stosunek woj. Grażyńskiego do akcji rozbijania wieców polskich i wyborczego frontu polskiego. Skonstatowano dalej: rozprężenie aparatu administracyjnego przez ciągłe zmiany urzędników, rozpolitykowanie wojska, walkę władz wykonawczych z ustawodawczemi. Postanowiono też przestrzec ogół przed ruchem monarchistycznym, popierającym bez zastrzeżeń p. Piłsudskiego.

Wreszcie zatwierdzono Zarząd w osobach: p. Kocieniewski prezes, p. Kühnast sekretarz, pp.: Jasiński, Młodzikowski, Doran, Głowacki.

Wiece w Lisewie i Gniewie.

Publiczny wiec Ch. D. w Lisewie zgromadził przeszło 200 osób. Pos. Alb. Nowicki wygłosił dwugodzinny referat o programie, historji i taktyce Ch. D. Referat nagrodzono burzliwemi oklaskami. Po dyskusji, wyjaśnił referent niektóre kwestje- między innemi przyczyny klęski polskiej na Śląsku. Wiec był wielkim sukcesem ruchu chrześcijańsko-demokratycznego.

W Gniewie na zebraniu Koła Ch. D. w dniu 16 b. m. wygłosił pos. Nowicki referat polityczny, poczem wybrano nowy Zarząd; tworzą go: p. Bieliński prezes, pp.: Banredt, Robakowski, Stefaniak, Sławiński, Kaczanowski i Weidemann.

Ruch wydawniczy.

„COMOEDIA", tygodnik warszawski, poświęcony teatrowi i kinu. W nr. 31 znajdujemy wyjątek z mowy Ign. Paderewskiego: „Muzyka polska a Chopin" z okazji uroczystości Chopinowskich w stolicy; recenzje z teatrów warszawskich; artykuł o teatrze żydowskim w Polsce oraz nadzwyczaj ciekawe i pouczające uwagi: „Pod znakiem walki z inwazją filmu amerykańskiego", oświetlające sprawę stanowiska polskiego przemysłu filmowego i polskich kinoteatrów wobec wszechpotężnego najazdu filmów amerykańskich do Polski. Krakowski oddział redakcji „Comoedii" znajduje się przy Al. Krasińskiego 21, I. p.

Instytut dla Curieterapii

ZAKŁAD DLA LECZENIA RADIUM W KRAKOWIE.

Wyłączne miejsce leczenia radem: Dom Zdrowia, Siemiradzkiego 1. Tel. 67.

Specjalne oddziały leczenia nowotworów i tocznia (lupus). Dla mniej zamożnych ustępstwa. 1292



HERBATA Z WIEŻĄ

wszędzie do nabycia

SZARSKI i SYN W KRAKOWIE.

Notatki literackie.

Ad. Nowaczyński o sobie.

W ostatnich „Wiadomościach Literackich" czytamy wywiad z Adolfem Nowaczyńskim, w którym mistrz polskiego pamfletu zwierza się ze swych poglądów literackich i społecznych. Z tej dość ciekawej trybuny (Nowaczyński stoi w ideowej opozycji do „Wiadomości") rzucił znany polemista szereg uwag satyrycznych i dowcipnych na temat poszanowania i odkrywania nowych terenów w języku polskim, przyczem mówi o sobie: „mnie przypada zasługa całkowitego postawienia na nogi i zorganizowania języka polemicznego, wskróś nowoczesnego, rozmyślnie i tendencyjnie nasilonego słownictwem obcem". O swoim stylu mówi dowcipnie, że całkiem jest możliwe, iż „narzuci się on wkrótce miljonom". Na to zaś, że „czasem przedrzeźniają mnie niepowołani, na to nic się nie da poradzić". „Można przedrzeźniać Napoleona, to można i mój styl dziennikarskiej prozy". Dalej wspomina Nowaczyński o szeregu swoich czynów historycznych z okazji swego 25-lecia. Są to m. i.:

„Postawienie oficjalne kwestji dostępu do morza (1904). Odkrycie Gdyni. Odkrycie Podhalan. Odkrycie Czechów. Pierwsze nawiązanie korespondencji z Przybyszewskim i pierwsze przypomnienie Josephowi Conradowi o jego polskości i stąd nawiązana korespondencja Pierwsze zdemaskowanie germanofilskiego Krakowa („Nowe Ateny"). Pierwsza próba rewizji kultu romantycznego („Cyganerja warszawska", „Meandry". Dalej odkrycie i mianowanie marszałkiem Piłsudskiego w r. 1914 w wierszyku".

W sprawie zaś antysemityzmu, którego jest rzecznikiem gorącym, twierdzi Nowaczyński:

„Za niebezpieczny typ Żyda uważam chrześcijanina 50-procentowego po kądzieli, podświadomie związanego z rasą silniejszą; mniej niebezpieczny jest typ neofity; najmniej niebezpieczny typ Żyda religijnego, wierzącego w wiarę przodków. W sjonizmie widzę najidealniejszy eksperyment politycznego geszeftu o bardzo wątpliwym sukcesie, ale nieprzepartym sentymentalnym uroku; gdybym był Żydem, byłbym... Żabotyńskim. Tak zw. asymilacja dzisiaj musi się wyradzać w asymulacje"

HUMOR.

Aż do grobu. Żona: Czy doprawdy jesteś mi wierny? — Mąż: Aż do grobu. — Żona: Po co przypominasz o twoim grobie? — Mąż: Głupia, bo to myślę o moim?

Kino „WANDA" ul. św. Gertrudy 5. Tel. 2413.

Dziś i codziennie

monumentalne arcydzieło wytwórni Paramount koncernu Fanamet p. t.

„SYN MARNOTRAWNY"

reżyserja RAULA WALSH, reżysera „Złodzieja z Bagdadu"

rolę krwiożerczej hetery kreuje najpiękniejsza kobieta świata GRETA NISSEN, zwana Lya de Putti Ameryki, rolę JOZUEGO odtwarza WILLIAM COLLIER, ERNEST TORRENCE słynny „Król żebraków" w filmie „Dzwonnik z Notre Dame" oraz najsławniejszy aktor charakterystyczny Ameryki WALLACE BEERY.

Orgje starożytnych pogan! — Zburzenie Babilonu!

Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu orkiestry specjalnie dostosowana!!!

Początki seansów o godzinie 5, 7 i 9·10 w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Ceny miejsc mimo kolosalnych kosztów niepodwyższone!

Co słychać w Krakowie?

O budowę nowego dworca kolejowego.

Kraków winien jak najrychlej otrzymać połączenie kolejowe z ziemią kielecką.

Dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa Barwicza. Szczególniejszy wyraz dali członkowie Rady Kolejowej sprawie **rozbudowy dworca kolejowego** w Krakowie, jako sprawie najważniejszej obecnie dla okręgu Dyrekcji Kolei Krakowskiej. Sprawa ta niestety dotąd nie ruszyła z miejsca, skutkiem czego Kraków schodzi na pośledniejsze miejsce. Drugą kwestją, którą szczególniej podkreślono, **jest połączenie kolejowe Krakowa z ziemią kielecką**, przez co uzyskanoby dowóz do Krakowa artykułów pierwszej potrzeby z bogatych, dotąd niewyzyskanych powiatów. W trakcie tej dyskusji uchwalono szereg wniosków z zakresu ruchu, oraz służby handlowej i bezpieczeństwa publicznego na kolei. Wnioski będą przedłożone Ministerstwu komunikacji do rozpatrzenia.

Ratujmy Zakład wychowawczy XX. Salezjanów.

Wychowanie młodzieży rękodzielniczej, to sprawa w obecnej dobie dla kraju naszego najważniejsza. Takiego dzieła podjęli się Księża Salezjanie, wychowujący i kształcący w swych zakładach na obszarze całej Polski z górą **1.800 terminatorów również w Krakowie.** — Otwarta przez nich Bursa w Schronisku im. Al. Lubomirskiego, już w pierwszym roku swego istnienia **daje utrzymanie i wychowanie 150** młodym rękodzielnikom.

Aby dzieło tak doniosłe dla rozwoju rzemiosła mogło należycie spełnić swe zadanie, trzeba pomocy całego społeczeństwa. Dlatego Księża Salezjanie zwracają się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli o pomoc. **Ratujmy młodzież, bo to nasz skarb narodowy!** Wszelkie datki pieniężne, jakoteż ofiary w naturze, używane ubrania, bieliznę, pościel, przyjmują z wdzięcznością dla opuszczonej młodzieży Księża Salezjanie, Kraków, ul. Rakowicka 27.

Zlitujmy się nad nędzą dzieci.

Katolicki Związek Polek zajmując się opieką pozaszkolną, spotyka się z nędzą dzieci: **bez obuwia, bez ciepłego ubrania, budzącą litość każdego szlachetnego serca.** Aby choć w części ulżyć tej strasznej biedzie, Związek Polek zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którym dola młodego pokolenia leży na sercu, by zechcieli **znoszone ubrania, swetery, obuwie nadsyłać do Kat. Związku Polek, ulica Szczepańska 5.** Rzeczy te naprawione, przerobione da się jeszcze zużytkować.

—oOo—

Film religijny w Muzeum Przemysłowem.

z którego swojego czasu zdawaliśmy sprawę, jest wyświetlany nadal w Kino Muzeum przy ul. Smoleńskiej. Obraz ten, wytwórni polskiej, o niezmiernie pouczającej i umoralniającej fabule, przedstawiający życie i śmierć niewinnego pacholęcia z Rostkowa — powinien ściągnąć gromady młodzieży i dzieci na codzienne seanse o godz. 5, 7 i 9 wieczorem. Pożądanem byłoby, aby Kuratorjum względnie dyrekcje szkół w swoim zakresie zachęciły młodzież swoich zakładów na oglądnięcie tego historyczno-religijnego filmu, który dostarczy niewątpliwie młodym sercom wiele momentów serdecznych wzruszeń. Na takich obrazach właśnie wyczuwa się doniosłą wartość kina jako popularyzatora wielkich rzeczy i faktów.

NA KONGRES PIASTA

w niedzielę 28 i poniedziałek 29 b. m. zjeżdżają: cały klub parlamentarny PSL. z prezesem Witosem na czele, zarząd główny, wszystkie zarządy okręgowe, delegacje z poszczególnych powiatów całej Polski, goście z Czech, Bułgarji, Francji, Jugosławji, Węgier i Łotwy. W pierwszym dniu o godz. 8 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku z poświęceniem sztandaru ludowców Ziemi Krakowskiej, ufundowanego przez Zarząd powiatowy Piasta w Krakowie. O godz. 10 rano obrady w Starym Teatrze.

—o—

Kraków, 27 listopada.

Sobota 27: św. Walerjana b.
Niedziela 28: 1 Adw., św. Rufina.
Niedziela 28: wschód słońca o godz. 7.12, zachód o 15.44.

ŚLUB PREZYDENTA MIASTA. W czwartek 25 b. m. odbył się w Alwerni ślub prezydenta m. Krakowa, inż. Rollego, z p. Anną Wojnowską.

WICEWOJEWODĄ KRAKOWSKIM został mianowany Aleks. Morawski, b. naczelnik wydziału województwa w Kielcach.

ZA SPOKÓJ DUSZY STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO jako w 19-tą rocznicę śmierci, zostanie odprawione staraniem rodziny nabożeństwo żałobne w kościele OO. Paulinów na Skałce — dziś w sobotę o godz. 9.30 rano.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD ŚLĄSKIE SEMINARJUM DUCHOWNE przy Alei Mickiewicza obok Szkoły przemysłowej, odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 1.30 po południu. Poświęcenia dokona Ks. Metropolita Sapieha w asyście Biskupa Śląskiego Lisieckiego, a w obecności przedstawicieli władz.

WYPŁATA SPADKOBIERCOM ZMARŁYCH KAWALERÓW ORDERU „VIRTUTI MILITARI". W najbliższym czasie zostanie po raz pierwszy dokonana wypłata pensji orderowej spadkobiercom (rodzinom) zmarłych kawalerów tego orderu. Prawo do pensji mają spadkobiercy tylko jednak w tym wypadku, **o ile odznaczony otrzymał order za życia,** lecz nie mógł pobrać pensji z powodu zwłoki w jej wypłacie. Pensja będzie obecnie wypłacana w stosunku do każdego kwartału lat 1922—1926, a to za te kwartały, które odznaczony przeżył, a za które jednak pensji za życia nie pobrał. Rozpoczęty kwartał liczy się za cały. **Pensja za kwartał wynosi 75 zł.** Wypłaty tej dokonywać będą kasy skarbowe. Wypłata pensji rodzinom za 1921 rok będzie później zarządzona.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr., niezbieranego 45—50 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła 6.20—6.50 zł., sera 1.30—1.40 zł., jaja za kopę 13.60—14 zł., za sztukę 23—24 gr. Drób: kura 5—7 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 5—6 zł., bita 4—5 zł., gęś żywa 7—10 zł., bita 6—8 zł., indyk 10—12 zł., indyczka 8—10 zł., kwiczoły za parę 70—80 gr., zające w skórze 6—7 zł., bez skóry 3.50—4.50 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 12—13 gr., buraków 14—15 gr., marchwi 14—18 gr., selerów 25—30 gr., pietruszki 55—65 gr., cebuli 50—55 gr., czosnku 1.10—1.30 zł., kapusta biała za kopę 7—10 zł., włoska za kopę 6—9 zł., 1 kg. kalarepy 20—30 gr., włoszczyzny 35—45 gr., szpinaku 30—35 gr., sałata za sztukę 12—15 gr., kalafjor 80—1.20 zł. Dowóz artykułów żywności na place targowe był bardzo mały, ceny utrzymane.

ECHA POŻARU W FABRYCE CEMENTU. Donoszą nam, że na wiadomość o pożarze w fabryce Libana w Podgórzu zbiegły się z okolicy gromady najciemniejszych indywiduów — nie dla ratowania oczywiście fabryki, lecz dla rabunku. Rzucono się przedewszystkiem na pasy transmisyjne. Był wypadek, że do stróża fabrycznego, który usiłował jednemu z rabusiów odebrać taki pas, wymierzyli napastnicy lufę rewolweru. Stróż znieruchomiał, a złodzieje uszli w blaskach łuny z łupem. Inni wdzierali się już do mieszkań fabrycznych, przyjmując zdecydowaną postawę rabusiów. Wdzierano się do fabryki przez płoty, parkany i dachy zabudowań. Na szczęście w porę przybyłe wojsko odparło bagnetami napastników! Inny szczegół. Telefony były nieczynne i to nietylko z fabryki, lecz nawet na sąsiedniej stacji Bonarka, skąd dopiero drogą telegraficzną zaalarmowano straż pożarną.

KRONIKA POLICYJNA z dnia wczorajszego notuje kradzież paki tytoniu z wozu, kradzież torebki ręcznej z 500 zł., włamanie do mieszkania Holzmana, oraz aresztowanie Nodzyńskiego i Tarasiewicza za oszustwa i wyłudzanie datków pieniężnych.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

RODZINA SIEROCA urządza dziś w sobotę o godz. 7 wieczór, przy pl. Jabłonowskich L. 3, Wieczorek, urozmaicony przedstawieniem amatorskiem p. t. „Pan Benet" (Fredry).

O KOLONIZACJI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE będzie mówił adw. dr. Oberlaender z Jasła, dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w sali „Kollegium wykładów naukowych".

„Z TEORJI MIARY POWIERZCHNI — CZ. II". Odczyt na ten temat wygłosi Dr Tad. Ważewski na posiedzeniu Tow. matematycznego, dziś, w sobotę o godz. 6.45 wiecz. w Instytucie matemat., ul. Gołębia 20.

O PROJEKCIE SKASOWANIA NIŻSZYCH KLAS GIMNAZJUM mówić będą prof. Uniw. Jag. Michał Siedlecki i dyr. Ant. Mikulski w niedzielę 28 bm. o godz. 11 w sali Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8). Ze względu na aktualność i ważność zagadnienia Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza na to zebranie rodziców i wychowawców młodzieży.

„JESZCZE O ROZWOJU PRAWA WIĘKSZOŚCI" (nowe przyczynki w nauce zagranicznej). Odczyt na ten temat wygłosi prof. Dr Konopczyjski na posiedzeniu Towarzystwa Historycznego dziś w sobotę o godz. 6 wieczór w Sem. archeol. Bibljoteki Jagiell.

O TWÓRCZOŚCI RYSUNKOWEJ DZIECKA Z PSYCHOLOGICZNEGO PUNKTU WIDZENIA będzie mówił Dr med. i fil. Stefan Szuman z Poznania staraniem Koła Pedagog. U. U. J. w niedzielę 28 bm. o godz. 11 przed poł. w Coll. Phisicum, ul. Gołębia 13. Bilety w cenie 1.20 zł. do nabycia w Domu Akad. codziennie od 1.30—2.30.

O KAZIMIERZU PUŁAWSKIM będzie mówił prof. Dr Stan. Kozłowski w niedzielę 28 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu „Przyjaźni" ul. św. Tomasza 37. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ Ś. P. RÓŻY SURZYCKIEJ złożyli dla Narodowej Organizacji Kobiet na objady dla biednych studentów pp. Głowacka i Rudnicka 50 zł., Stanisławostwo Surzyccy 20 zł., Józefostwo Surzyccy 25 zł., Stefanostwo Surzyccy 20 zł., Brzezińscy 10 zł., Marjan i Zofja Nowińscy 10 zł., Halina Tołkaczowa 5 zł.

KINO MUZEUM będzie wyświetlać dziś w sobotę i jutro w niedzielę: 1) „Zwierzęta jak ludzie", komedja w 5 aktach; 2) „Mąż panem domu", komedja w 2 aktach. W sobotę dwa programy: o godz. 5 i 7; w niedzielę: o godz. 3, 5 i 7.

ŚW. MIKOŁAJ przyrzekł zjawić się w Akademickiem Kole T. S. L. i odwiedzić grzeczne dzieci. Informacji udziela Biuro przy ul. Jabłonowskich 12, sala 26 codziennie od godz. 2—3 po południu.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy".

Niedziela: po południu: „Cały dzień bez kłamstwa", wieczór: „Książę Niezłomny".

Poniedziałek: „Akropolis" (Premjera).

REPERTUAR TEATRU POPUL. NOWOŚCI.

Sobota: „Cnotliwy Baldwin".

Niedziela: po południu: „Taniec szczęścia"; wieczór: „Cnotliwy Baldwin".

REPERTUAR KONCERTOWY

Sobota: Balet Bodenwieser.

Środa 1-go grudnia: Olga Martusiewicz, pianistka.

—o—

WANDA: „Kadet Marynarki".
REDUTA: „W kanałach Paryża" i „Frujący samochód".
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia".
SZTUKA: „Kawaler srebrnej róży".
PROMIEŃ: „Kraj tysiąca radości".
WARSZAWA: „W purpurze krwi".
NOWOŚCI: „Kobiety i ich namiętności".
BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutrzejsze przedstawienie wieczorne „Księcia Niezłomnego" Calderona-Słowackiego, zakupione zostało w całości przez uczestników zjazdu ludowego. Role główne wykonają dyr. Nowakowski i p. Hałacińska. Przed spektaklem imieniem Dyrekcji przemówi dr. Tadeusz Świątek.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W poniedziałek o 7.30 wieczór operetka „Orłow" po raz pierwszy z gościnnym występem znakomitych artystów operetki lwowskiej, a to primadonny Meli Grabowskiej, wodewilistki Stasi Rylskiej i tenora, reżysera F. Kuligowskiego.

—o—

Muzyka luksusem?

I u nas kult muzyki nie powinien być luksusem! Przecież dziś już po cenach i na warunkach bardzo przystępnych dla szerszej publiczności — można nabyć doborowy fortepian lub pianino w najstarszym składzie fortepianów, firmie Wł. Bołoński (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek Gł. 34, Pałac Spiski.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

PIEŚNI ADWENTOWE kompozytorów religijnych XIX wieku wykona chór „Hasło" w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. wpół do 12 podczas ostatniej Mszy św. w kościele OO. Dominikanów. — W czasie produkcyj zbieraną będzie składka na restaurację zniszczonych organów.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę 28 bm. w czasie Mszy św. o godz. 12 wykonają utwory religijne pp.: artystka oper. Marja Chmielowa (śpiew), Adam Szapkowski (skrzypce).

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 28 bm. podczas Mszy św. o godz. 12-tej wykonają wyjątki z „Mnicha" Korzeniowskiego kompozycji O. Riziego p. Wł. Pawłowski art. op. i Chór Cecyljański.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 28 bm. podczas Mszy św. o godz. 12 pp. W. Szczepańska, Wł. Purchla (śpiew), St. Hajduk (skrzypce), J. Piazza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY podczas nabożeństwa w niedzielę o godz. 10, wykonają utwory religijne: p. E. Sękarówna (mezzosopr.), p. B. Andrzejewski (skrzypce) i p. A. Donth (organy).

W KOŚCIELE KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW podczas Mszy św. w niedzielę o g. 11 przedp., chór seminarjum męsk. i kwintet smyczkowy pod kier. prof. Fr. Koniora wykona utwory religijne. Przy organach p. K. Konior.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW na Piasku podczas Mszy św. w niedzielę 28 b. m. o godz. 12 w południe odegra orkiestra mistrzowska 20 p. p. utwory religijne. Zbiórka na zakłady sieroce.

—oOo—

NEKROLOGJA.

† Mieczysław Borkowski, inspektor lasów dóbr Sanguszków w Gumniskach, umarł w Tarnowie.

—oOo—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za dusze zmarłych PP. Immeldanek odbędzie się w kościele PP. Dominikanek w Krakowie na Gródku w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 9 rano.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady m. Krakowa

odbędzie się we czwartek dn. 2 grudnia b. r., o godz. 5 pop. w sali Twa Ubezpieczeń, przy ul. Basztowej 8. Na porządku dziennym sprawy skarbowe, gruntowe i t. d.

Poprawa bytu pracowników M. Zakładów użyteczności publicznej.

Prezydjum miasta uchwaliło przedstawić Radzie miejskiej wnioski co do stabilizacji i zaopatrzenia emerytalnego pracowników zatrudnionych stale w miejskich Zakładach użyteczności publicznej. Akcja ta obejmuje sukcesywnie w miarę lat służby **ogół personalu miejskiego w liczbie tysiąca kilkuset robotników.** Zarząd miasta przystąpił do rewizji podstaw stosunku służbowego, oraz warunków bytu i pracy personalu swych Zakładów, **podwyższając wszystkim kategorjom pracowników wynagrodzenie dotychczasowe, awansując nadto szereg pracowników etatowych do wyższych grup uposażenia.** Równocześnie Zarząd miasta podjął kwestję ujednostajnienia stosunków służbowych we wszystkich zakładach, utworzenia i należytego udotowania funduszu zaopatrzenia emerytalnego robotników, ustalenia kwestji umundurowania, deputatów w naturze, jak światła, opału i t. d., otrzymywanych od gminy bezpłatnie.

Uchwały powyższe weszły w życie z dniem 1 listopada b. r.

Pożyczki budowlane.

Sekcje: ekonomiczna i skarbowa uchwaliły przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski magistratu w sprawach: powiększenia udziału gminy w Spółce mieszkaniowej dla miast, gwarancji gminy za pożyczkę zaciągniętą przez Tow. Osiedli Urzędniczych, nadto wniosek prezydjum miasta, przedstawiony przez wicepr. dr. Wielgusa, na zaciągnięcie z funduszu **bezrobotnych pożyczki w kwocie 200.000 zł. na budowę miejskich baraków i domów mieszkalnych.**

Kredyt na utrzymanie szkół.

Na posiedzeniu sekcji skarbowej Rady m. odbytem pod przew. wiceprezyd. m. Sarego, uchwalono wnioski magistratu w sprawie pobierania przez gminę m. Krakowa w r. 1927 dodatków gminnych do państwowego podatku przemysłow., gruntowego i od nieruchomości, od samoistnych opłat od podań wnoszonych do magistratu, od spadków i darowizn. W końcu uchwalono **kredyt na rok 1927 w kwocie 84.000 zł. na utrzymanie klas VIII, IX i X w szkołach powszechnych.**

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

PASTILLES
VALDA
od KASZLU.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Sovay straci koncesję solną pod Wieliczką.

Sejm okazał się niezależny od wpływów międzynarodowego kapitału.

(r.) Od szeregu miesięcy głośną jest w Polsce sprawa koncesji na wydobywanie solanki obok Wieliczki, wydanej firmie „Solvay“ w roku 1922 przez Ministerstwo Skarbu **na wniosek dyrektora departamentu górniczego p. Świętochowskiego.**

Na skutek **interpelacji** sejmowej udała się do Wieliczki podkomisja skarbowa. W jej skład wchodzili: pos. **Marek** jako przewodniczący, oraz posłowie: **Kosydarski, Mianowski i Trepka.** Na ekspertów zaproszono dziekana Akademji Górniczej **inż. Skoczylasa** oraz **inż. Zborowskiego.** Proponowana kandydatura posła Diamanda (?) na eksperta, forsowana przez pos. Trepkę (ND.), upadła. (Zaznaczyć przytem należy, **że poseł Trepka jest prezesem Instytutu chemicznego, którego najpotężniejszym członkiem jest Solvay!**).

Znamiennym dla tej afery musi być również fakt, że dyr. depart. Świętochowski proponował jako drugiego eksperta naczelnika salin wielickich inż. Müllera, który jest równocześnie **od dawnych czasów konsulentem firmy „Solvay“ na ziemiach polskich.**

Po tych wiele mówiących a nieudałych próbach ludzi Solvaya, rozpoczęła swe prace **niezależna ekspertyza,** która trwała od 9-go września do połowy października b. r.

Stwierdzono, że:

1) skarb państwa poniósł miljonowe straty, gdyż jakkolwiek otrzymuje od Solvaya solankę po tańszej cenie, to przecież **saliny wielickie dokładają do pozostałej produkcji daleko więcej pieniędzy, aniżeli ta solanka przynosi korzyści.** A to dlatego, ponieważ saliny wielickie zmniejszyły produkcję o **60.000 ton rocznie** wydobywanych przedtem dla Salvaya i dla swoich warzelni, a nadto straty pochodzą również wskutek niewykorzystania pozostałych odpadków przy produkowaniu soli jadalnej;

2) **zachodzi przekroczenie koncesji,** która opiewa na **wydobywanie solanki,** podczas gdy **„Solvay“ wydobywa czystą sól,** z której dopiero **sztucznie wytwarza solankę.**

W ostatnich dniach odbyło się ostateczne posiedzenie podkomisji, na które zaproszono **także i ojca osławionej koncesji,** wspomnianego dyr. Świętochowskiego.

Po rozpatrzeniu ekspertyzy i po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji podkomisja uchwaliła przedstawić na komisji skarbowej wniosek w sprawie salin Solvaya, którego treść brzmi:

Należy firmie „Solvay“ odebrać koncesję na wydobywanie solanki pod Wieliczką, gdyż jak ekspertyza wykazała, skarb państwa dając tę koncesję, poniósł straty, a nadto ponieważ produkcja państwowych salin została poniekąd uzależnioną od sąsiednich zakładów „Solvaya“.

Dla informacji czytelników musimy dodać, że koncern „Solvaya“ jest najpotężniejszem przedsiębiorstwem dla fabrykacji sody wszelkich gatunków. „Solvay“ niemal zmonopolizował produkcję ogólnoświatową tego chemikalium. Właścicielami koncernu są bracia Solvay — holendersey żydzi.

—oOo—

Drożyzna wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Koszta utrzymania rosną pod rządami pomajowemi stale nietylko w stolicy, lecz i w całym kraju, a w pierwszym rzędzie w miastach polskich.

Komisje, wyprowadzające t. zw. wskaźniki, jako organa urzędowe, zachowują z pewnością niemałą ostrożność w obliczaniu zwyżki kosztów utrzymania. A jednak ostatnie 3 miesiące wykazują nieubłagany wzrost drożyzny, wzrost, którego rząd nie jest w stanie zahamować. Oto cyfry:

	sierpień	wrzesień	paźdz.
Warszawa	+2.5	+3.4	+1.7
Kielce	—0.9	+3.5	+4.0
Kraków	—0.4	+1.0	+2.7
Bydgoszcz	+0.4	+2.5	+1.9
Łódź	+1.5	+3.3	+2.1
Poznań	+1.2	+0.4	+0.7
Radom	—1.6	+2.0	+7.0
Sosnowiec	+0.2	+3.5	+4.5
Katowice	—0.4	—0.1	+3.5

—oOo—

Rząd a syndykat naftowy.

Na marginesie rokowań przemysłu naftowego w Krakowie.

W dniu wczorajszym toczyły się w dalszym ciągu obrady przemysłowców naftowych. Dotychczasowe rokowania **nie doprowadziły jeszcze do definitywnego ustalenia umowy kartelowej.**

Według posiadanych przez nas informacyj, sprawa utworzenia planowanej przez przemysł organizacji jest na dobrej drodze, gdyż Polmin, **od którego stanowiska bardzo wiele zależało, wyraził** zasadniczo zgodę **na wstąpienie do tworzącej się organizacji.** Obecnie pozostają do omówienia tylko warunki współpracy.

W fakcie wstąpienia Polminu, którego dotychczasowa taktyka była niejasna należy widzieć realizację „programu kartelowego“ rządu, który polega **na popieraniu wszelkich prób, zmierzających do usprawnienia produkcji i skoordynowania wysiłków eksportowych.** Nie ulega wątpliwości, że takie poczynania w dziedzinie przemysłu są konieczne z punktu widzenia interesów produkcji. Duże natomiast wątpliwości budzi tego rodzaju polityka rządu, o ile **idzie o interes konsumenta.**

Rząd nasz chce skopjować rząd niemiecki, który zasadniczo odnosi się przychylnie do wszelkiej akcji konsolidującej przemysł na zdrowych podstawach, zastrzegając dla siebie kontrolę polityki cen kartelu. Mamy jednak poważne wątpliwości co do skuteczności tego systemu u nas.

Rząd bowiem w danym wypadku **popada w kolizję z sobą samym.** Z jednej strony wskutek udziału w Polminie, zmuszony będzie do popierania polityki nowego zrzeszenia, które **nastawiło się na drożyznę przetworów ropnych,** a z drugiej, interes konsumenta każe mu iść wręcz przeciwną drogą, bo utrudniania konsolidacji tej gałęzi produkcji, by tym sposobem **otworzyć drogę wolnej konkurencji, sprzyjającej zniżce cen.**

Oto jedna z wielu sprzeczności w naszej polityce gospodarczej. Jakkolwiek dużą winę ponoszą tu czynniki rządu, trzeba jednak przyznać, że niemałą rolę odgrywa tu niesłychana płynność stosunków gospodarczych, które nie pozwalają jeszcze na uchwycenie pewnych elementów rozwoju gospodarczego. Mimo ośmiu lat niepodległości, nie potrafiliśmy nic twórczego dokonać, o ile idzie o położenie podwalin pod nasz rozwój gospodarczy.

Takie n. p. zagadnienie kartelów? Czy rząd ma wyrobione w tej kwestji zdanie?

Bynajmniej.

Tymczasem przemysł idzie swoimi drogami uprawiając politykę, jaka mu jest wygodna i oczywiście z góry obliczona na dalszy wyzysk konsumenta.

Nikt nie może sprzeciwiać się próbom konsolidacji przemysłu, **ale należy stanowczo zastrzec się przed tak daleko idącemi tendencjami,** jakie ujawniają się już dziś przy tworzeniu się Syndykatu naftowego. Ten bowiem **zmierza do dalszego podwyższenia tak surowca ropnego, jak i gotowych fabrykatów naftowych.**

Jakkolwiek modnem jest dziś narzekanie na politykę popierania konsumenta, to z drugiej strony pamiętać należy, że cała właśnie produkcja obliczona jest na jego zaspokojenie. Trzeba tylko umieć wybrać należytą drogę, zwłaszcza o ile idzie o artykuły masowe i codziennego zbytu. **Dr. M. M.**

—o—

Giełda drzewna we Lwowie.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Syndykatu interesantów drzewnych we Lwowie, na którem omawiano sprawę otwarcia giełdy drzewnej we Lwowie i uchwalono odbyć pierwsze zebranie przemysłowców i kupców drzewnych w niedzielę 28 b. m. w sali Giełdy towarowej.

—o—

Podatki.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu październiku, dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest w terminie ulgowym do dnia 29 listopada.

Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu wrześniu, dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest z karą za zwłokę (2 proc.), licząc od dnia 30 października.

Druga połowa zaliczki na podatek przemysłowy za III kwartał roku b., dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat kwartalnych, płatna jest do dnia 20 listopada bez terminu ulgowego.

10-PROC. NADZWYCZAJNY DODATEK NA ROK 1927.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o przedłużeniu poboru 10-procentowego nadzyczajnego dodatku do podatków na rok 1927.

KARY ZA ZWŁOKĘ.

Kara za zwłokę pobierana jest w następujących wysokościach:

1) dla zaległości podatkowych powstałych przed dniem 30 czerwca r. b., za okres do dnia 30 czerwca r. b. włącznie — 4 proc., za okres po 30 czerwca 22 proc. w stosunku miesięcznym.

2) dla późniejszych zaległości podatkowych, nieodroczonych i nierozłożonych na raty, za okres od dn. 1 lipca — 2 proc. w stosunku miesięcznym.

—o—

Rynek akcyjny nadal bez ruchu.

Sytuacja na rynku akcyjnym **nie uległa wczoraj żadnej zmianie.** Ruch nadal niewielki, tendencja utrzymana z odcieniem zniżkowym. Wśród papierów, które były wczoraj przedmiotem tranzakcyj, zwraca na siebie uwagę **poszukiwany Piasecki,** Zieleniewski zniżkujący.

Podobny nastrój na „pogiełdziu“. Bank Polski, Cegielski słabszy, Lokomotywy silnie poszukiwane przy braku materjału.

Placono: Bank Przemysłowy 14 gr., Tohan 24 gr., Zieleniewski 12.20—12.40 zł. Trzebinia „żelazo“ 32 gr., Górka 18 zł., Strug 25 gr., Niemojewski 42 gr., Azoty 50 gr., Elektrownia w Sierszy 17.50 zł., Chodorów 110 zł., Chybie 4.80—4.85 zł., Piasecki 12 zł., Jaworzno 14—14.05 zł., Ćmielów 27—28 gr., Lokomotywy 2—2.10 zł., Cegielski 13 zł., Bank Polski 79 zł.

Dolar efektywny w Krakowie lekko zniżkowy, w Warszawie kurs utrzymany. Notowano go w Krakowie 8.99—9 zł., w Warszawie 9.01 zł.

Z innych walut zasługuje na uwagę poprawa franka fr., którego parytet w zł. wynosił wczoraj 33.50 zł.

CZEKOLADKI DESEROWE
W ORYGINALNYCH PUDEŁKACH
POLECA FABRYKA
A. Piasecki S. A. Kraków

A. CONAN DOYLE.

Tajemnica willi „Pod strzechą“

Przekład Bronisława Falka.

Nie sądzę, aby któraś z przygód moich, przeżytych wraz z Mr. Sherlockiem Holmesem, rozpoczęła się w tak gwałtowny, względnie dramatyczny sposób, jak odnosząca się do willi „Pod strzechą“. Nie widziałem się z Holmesem od kilku dni i nie miałem pojęcia, w jaki sposób zużytkowuje niewyczerpany zasób swojej energji. Był tego ranka w bardzo złym humorze i usadowiwszy mnie właśnie w starym fotelu obok kominka, skulił się, z fajką w ustach, w drugiem krześle naprzeciwko, kiedy zjawił się nasz gość. Powinienem był powiedzieć raczej, że zjawił się rozwścieczony byk, dałoby to bowiem lepsze pojęcie o sytuacji.

Drzwi, pchnięte pięścią, otworzyły się i do pokoju wpadł rosły murzyn. Gdyby nie groźny wyraz jego twarzy, mógłby uchodzić za figurę komiczną, gdyż ubrany był w bardzo jasny, szary surdut w kratkę, z wielką kokardą koloru łosiowego. Jego szeroka twarz i spłaszczony nos oraz głęboko osadzone czarne oczy, które zwracał to ku jednemu, to ku drugiemu z nas, cechowała złośliwość.

— Który z panów jest Masser Holmes? — zapytał.

Holmes podniósł w górę fajkę z wyrazem znużenia na twarzy.

— Oh! Czy być może! Więc to pan? — rzekł nasz gość, obchodząc ciężkim, nieprzyjemnym krokiem stół dokoła.

— A więc radzę ci, Mr. Holmes, nie mieszać się do nieswoich spraw. Daj ludziom spokój. Zrozumiane?

— Proszę mówić — rzekł Holmes. — To interesujące.

— Oh! Interesujące? — warknął dzikus. — Ja już pana nauczę, co go ma interesować. Jest kilku ludzi, którzyby mogli poświadczyć, że słów na wiatr nie rzucam. Strzeż się pan, Mr. Holmes!

Podsunął pod nos mojego przyjaciela żylastą pięść. Holmes przyglądał się jej z miną znawcy. Ładne mięśnie. Czy to natura, czy ćwiczenie?

Zimna krew mojego przyjaciela, a może ledwie słyszalny chrzęst pogrzebacza, który podniosłem z ziemi, wpłynęły łagodząco na zachowanie się naszego gościa.

— Ostrzegłem pana — rzekł. — Mam przyjaciela, któremu leży na sercu sprawa Harrow, wiesz pan, co mam na myśli, i który nie życzy sobie, aby się ktoś do niej mieszał. Zrozumiane? Pan nie jesteś prawem i ja również, dlatego jeśli pan wścibi do niej nos i ja to zrobię. Proszę o tem nie zapomnieć.

— Chciałem się z panem poznać już dawno — rzekł Holmes. — Proszę usiąść, gdyż niezbyt pan ładnie pachnie. Wszak mam przyjemność mówić ze Steve Dixie, bokserem?

— Tak brzmi moje nazwisko, Masser Holmes, a jeśli pan nie wierzy, mogę pana przekonać namacalnie.

— To zbyteczne — rzekł Holmes, patrząc na szkaradną twarz naszego gościa. — Ale zabicie młodego Perkinsa pod Holbarn Barn... Jakto? Pan odchodzi?

Murzyn odskoczył, a twarz jego przybrała odcień ołowiu.

— Co mnie to obchodzi? Co mnie obchodzi jakiś Perkins, Masser Holmes? Trenowałem w Birmingham, kiedy temu chłopcu przytrafiło się nieszczęście.

— Powiesz to urzędnikowi, Steve — rzekł Holmes. — Miałem na oku ciebie i Barney'a Stockdale...

— Bóg mi świadkiem, masser Holmes...

— Dosyć. Będziesz się tłomaczył, gdzie potrzeba. Zawezwę cię jeszcze.

— Do widzenia, Masser Holmes. Mam nadzieję, że tej drugiej wizyty lękać się nie potrzebuję.

— Chyba, że powiesz mi, kto cię posłał.

— To nie jest tajemnicą, Masser Holmes. Wymieniłeś nazwisko tego pana.

— A kto go do tego nakłonił?

— Nie wiem, Masser Holmes. Powiedział mi tylko: „Steve, idź do Mr. Holmesa i powiedz, że życie jego będzie w niebezpieczeństwie, jeśli się zajmie sprawą w Harrow“. To cała prawda.

I nie czekając na dalsze zapytania, gość nasz wypadł z pokoju równie prędko, jak wszedł. Holmes wytrząsnął popiół z fajki, śmiejąc się z cicha.

— Cieszę się, Watsonie, że nie byłeś zmuszony rozbić mu kudłatej głowy. Obserwowałem twoje manewry z pogrzebaczem. Ale to, w istocie, nieszkodliwy człowiek, wielkie, silne, głupie dziecko, które, jak widziałeś, łatwo nastraszyć. Należy on do bandy Jana Spencera i brał udział w ostatnim czasie w jakiemś nieczystem przedsięwzięciu, którego szczegółów dokładnie nie znam. Jego pryncypał, Barney, to jednostka bardzo podejrzana. Organizuje napady, lubi groźby i t. p. Ale chciałbym wiedzieć, kto kryje się w danym wypadku poza ich plecami.

— Ale dlaczego chcą cię nastraszyć?

— Chodzi o tę sprawę w Harrow Weald. Jestem zdecydowany zająć się nią, gdyż groźby te świadczą, że chodzi nie o głupstwa.

— Ale wszakże ja nic nie wiem.

— Miałem ci zamiar właśnie powiedzieć, kiedy wpadł nasz komiczny gość. Oto list pani Maberley. Jeśli chcesz, poślemy jej zaraz depeszę, donoszącą o naszym przyjeździe.

„Drogi panie Sherlock Holmes! (czytałem). Przytrafiło mi się w tym domu kilka dziwnych wypadków, które skłoniły mnie do proszenia pana o radę. Będę jutro przez cały dzień w domu. Dom mój leży w pobliżu stacji Weald. Mam wrażenie, że mój ś. p. mąż, Mortimer Maberley, był jednym z pańskich pierwszych kljentów.

Z poważaniem: Mary Maberley“.

Adres brzmiał: Harrow Weald, willa „Pod strzechą“.

— To wszystko — rzekł Holmes. — A teraz, jeśli masz czas, Watsonie, wybierzemy się do niej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Niemcy wyrzucają polskich robotników

Warszawa. (AW.). Wyrzucanie przez Niemców robotników polskich, osiadłych od lat w Niemczech, trwa w dalszym ciągu. Jak słychać, rząd polski uzależnia dalsze prowadzenie rokowań handlowych z Niemcami od natychmiastowego zaprzestania wyrzucania robotników polskich.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj powrócił z Berlina pos. Rauscher. W kołach niemieckich utrzymują, że kwestja robotników sezonowych została pomyślnie załatwiona.

Awantury w Sejmie litewskim.

Królewiec. (PAT) Ostatnie posiedzenie sejmu litewskiego było widownią poważnych zajść. Gdy obradowano nad sprawą jubileuszu jednego z najstarszych działaczy litewskich, Dra Baszanowicza, prawica wniosła interpelację w sprawie ostatnich bójek studentów z policją w Kownie. Marszałek sejmu nie chciał dopuścić do obrad nad tą sprawą, wobec czego prawica wszczęła wrzawę, krzycząc w stronę partyj rządowych: „Zdrajcy kraju, politycy nahajki kozackiej!" Marszałek sejmu musiał przerwać posiedzenie, ale po przerwie, prawica w podobny sposób nie dopuściła do obrad, wobec czego posiedzenie zostało zamknięte.

Sprzysiężenie w Meksyku?

Nowy Jork. (AW.). Jak z Meksyku donoszą, wykryto tam sprzysiężenie, rozciągające się na całą republikę. Miano rozstrzelać licznych spiskowców, między innemi także trzech przywódców ruchu spiskowego w Guerero, Moraz 10 przywódców w innych miejscowościach na prowincji.

Wedle doniesień dzienników, kazał meksykański minister oświaty usunąć wszystkie krzyże z budynków szkolnych. Związek studentów katolickich zaprotestował ostro przeciwko temu zarządzeniu.

Klęska powstańców albańskich.

Belgrad. (PAT) Wedle wiadomości ze Skutari, przyszło pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi do walki koło Chalja, w przebiegu której powstańcy zostali odrzuceni. Przywódca plemienia Miriditów, Dszoni, zaproponować miał podobno swoją służbę Achmedowi Bey Zogu. Ruch powstańczy nie został jeszcze stłumiony. Jutro oczekiwane są posiłki z Tyrany, które mogą rozstrzygnąć o dalszej walce.

—oOo—

Kamieniew posłem w Rzymie.

Moskwa. (AW.). Jeden z najwybitniejszych opozycjonistów Kamieniew, o którego bliskiem naznaczeniu na którąś z ważniejszych placówek zagranicą mówiło się oddawna, otrzymał nominację na przedstawiciela sowieckiego w Rzymie. Poprzednio Kamieniew wysuwany był jako kandydat na posła w Tokio, lub do Londynu.

Warszawa. (Telef. wł.) Cziczerin zatrzymał się w Piotrogrodzie, skąd okrętem wyjedzie do Niemiec.

—oOo—

Wybory okr. w Judosławji.

Belgrad. (PAT.). „Gazeta Urzędowa" zamieszcza rozporządzenie królewskie, rozpisujące wybory okręgowe na dzień 23 stycznia 1927. zaś zgromadzenia okręgowe na dzień 28 lutego.

—oOo—

Konwersja pożyczek.

Warszawa. (Telef. wł.). Bank gospodarstwa krajowego przystąpił do konwersji na kredyty długoterminowe w obligacjach komunalnych, szeregu krótko terminowych pożyczek, udzielanych samorządom z sum obrotowych min. skarbu. Kwota na pożyczki wynosi ponad 600 tysięcy złotych.

O traktat handlowy z Sowietami.

Warszawa. (AW.). Nowy poseł polski p. Patek, natychmiast po przybyciu do Moskwy, przystąpił do przedwstępnych rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Kto będzie następcą p. Gayczaka?

Warszawa. (AW.). Jako jednego z kandydatów na opróżnione przez dymisję p. Gayczaka, stanowisko wiceministra oświaty, wymieniają majora p. Janusza Jędrzejowicza, który pełni obecnie funkcję łącznika pomiędzy gabinetem p. Premjera a Ministerstwem Oświaty.

POLSKIE OKRĘTY PRZYPŁYNĄ 12-GO GRUDNIA.

Warszawa. (AW.). Ustalono, że pierwsze nowo zakupione przez rząd polski okręty handlowe, przybędą do Gdyni dnia 12 grudnia. Na opóźnienie wpłynął brak węgla do opalania kotłów okrętowych, którego transport odszedł dopiero do Francji, miejscowy węgiel był za drogi.

—oOo—

Po zamknięciu kroniki.

Z sali sądowej.

OSKARŻONY O PODPALENIE.

Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym rozprawa przeciw 15-letniemu Wł. Cichoniowi z Ostrowia Szlacheckiego w pow. bocheńskim, oskarżonemu o nakłonienie 12-letniego Stanisława Kusiaka do podpalenia domostwa Szymona Skrzyńskiego w Ostrowiu. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, oraz stajnia i stodoła Skrzyńskiego wraz z całym dobytkiem. Kusiak, który z powodu młodocianego wieku będzie odpowiadał za podpalenie w sądzie powiatowym przed specjalnym senatem dla młodocianych, obciążył w śledztwie Cichonia, twierdząc, że płonącą głownię rzucił na dach Skrzyńskiego za namową Cichonia. Te zeznania potwierdziła częściowo w śledztwie 9-letni Tadeusz Mróz i 18-letnia Anna Mrozówna, którzy jednak na rozprawie odwołali swoje zeznania i twierdzili, że Kusiak z własnego popędu porwał głownię z ogniska na pastwisku i rzucił ją na słomiany dach domu Skrzyńskiego. Poszkodowany, słuchany jako świadek, nie umiał wyjaśnić, co było przyczyną podpalenia, gdyż wrogów we wsi niema. Cichoń wyparł się winy. Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli 12 głosami uniewinnili Cichonia, wobec czego trybunał zarządził wypuszczenie Cichonia na wolność. Przewodniczył s. s. o. Waga, wotowali s. s. o.: Warchałowski i Gabrjel, oskarżał prok. Dr Łaba.

Zakłady Radjotechniczne „NATAWIS" Zakłady Radjotechniczne

W WARSZAWIE, ŁODZI I KRAKOWIE.

Wyroby własne! Zatrudniamy blisko 100 ludzi.

Wyroby zagraniczne! Tylko pierwszych firm.

Fachowa obsługa i porada. Kompletne instalacje. Olbrzymi wybór towaru.

KRAKÓW, Starowiślna 17, tel. 4590.

Oferty na żądanie. 1429 Oferty na żądanie.

Min. Bartel odpiera zarzuty

NA KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu całego piątku toczyły się obrady

komisji budżetowej

nad budżetem ministerstwa oświaty. Najpierw obradowano nad dotacją na teatry w wysokości 100.000 zł., który to wniosek postawił ks. pos. Kaczyński, następnie

wicepremjer Bartel

odpowiadał na zarzuty podniesione w dyskusji. Co do zmian personalnych uważa, że należy zostawić ministrowi prawo dysponowania urzędnikami, którzy albo idą, albo nie idą po linji jego żądań. Następnie szeroko omawiał sprawę

szkolnictwa zawodowego,

które się w ostatnich czasach coraz bardziej rozrasta. Niektóre ustępy przemówienia nie były pozbawione humoru. Na pytanie co do domów akademiczek p. Bartel odpowiedział:

— Tą sprawą się jeszcze nie interesowałem, ale jeżeli mówię o kobietach, to poseł Kwiatkowski poruszył już sprawę krótkich i długich spódniczek. Mnie proszę uwolnić od obowiązku mówienia o rzeczach, na których się nie znam.

Pos. Śliwiński: — Skandal.

P. Bartel: — To jest sprawą mody i rzeczą nauczycielek, dyrektorów oraz kuratorów, ażeby szkoły nie były przedmiotem ekscytacji erotycznych.

Następnie wicepremjer odpiera zarzuty pos. Wasyńczuka w sprawie rzekomego prześladowania Ukraińców i stwierdza, że żadna szkoła ruska nie została od września zutrakwizowana.

— Pan jest wychowankiem szkoły utrakwistycznej — mówi minister — i uważa język ruski za pożyteczny, wszyscy zaś obywatele polscy powinni znać język polski.

Pos. Wasyńczuk: — Dlaczego?

Min. Bartel: — Tych elementów wykładał panu nie będę.

Pos. Wasyńczuk: — Panie ministrze, przez sześć lat byłem studentem.

Min. Bartel: — Trzeba było jeszcze sześć lat studjować.

Pos. Wasyńczuk: — Dzięki Bogu nie byłem na matematyce.

Min. Bartel: — Szkoda, nauczyłby się pan ścisłości.

W dalszym ciągu replikując pos. Grünbaumowi stwierdził, że wiele szkół żydowskich ma prawo publiczności. Wreszcie punktem wyjścia dla min. Bartla jest 7-klasowa szkoła powszechna.

Następnie dyr. dep. Okulicz wyjaśniał sprawę cerkwi prawosławnej, przyczem zaakcentował, że nie odpiera zarzutów dotyczących studjum prawosławnego w Uniwersytecie warszawskim, jako należącym do wewnętrznych spraw tego studjum. Był wypadek, że alumn odmawiał mówienia modlitw uważając je za przesąd, wskutek czego został relegowany. Wreszcie odpiera zarzut co do rabowania ziemi cerkiewnej.

Min. Bartel przemawiał przeszło dwie godziny, na posiedzeniu zaś wieczornem zakończono dyskusję nad budżetem ministerstwa oświaty.

II. czytanie ustawy o wyborach do rad powiatowych

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja administracyjna dokonała drugiego czytania projektu ustawy

o ordynacji wyborczej

do rad powiatowych. Wynik obrad specjalnej podkomisji stwierdził istnienie trzech stanowisk; pos. Jaworowski (PPS.) proponował, aby w dwóch lub więcej mandatowych okręgach był stosowany system de Hondt'a. Jako ważną propozycję postawił następnie wniosek utworzenia 3 mandatowych okręgów. Z. L. N., pos. Kozłowski, proponuje, aby w okręgach 2-mandatowych obowiązywał system ograniczonego głosowania. Wyzwolenie domagało się, aby w okręgach 1 i 2-mandatowych obowiązywał system większości.

W głosowaniu komisja

uchwaliła:

1) aby w okręgach 1-mandatowych obowiązywał system większości; 2) aby w okręgach 2-mandatowych obowiązywał system ograniczonego głosowania; 3) w okręgach zaś więcej, niż 2-mandatowych, system de Hondt'a. Przedstawiciele Wyzwolenia i Stron. Chłopskiego wypowiedzieli się przeciw systemowi ograniczonego głosowania. Komisja zgodziła się, aby te kwestje zostały wyrównane przed 3-ciem czytaniem. W ten sposób 5 ustaw zostało załatwionych. Obrady nad ustawą o wyborach do rad miejskich komisja przeprowadzi w przyszłym tygodniu.

Ustawę będzie referował pos. Jaworowski.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, nie jest wykluczone, że w najbliższą środę odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

—oOo—

„Lewiatan" Zachodniej Polski.

Wspólna organizacja wielkiego przemysłu górnośląskiego, rolnictwa i przemysłu rolniczego zachodnich ziem Polski.

W ubiegłą środę odbyła się w Poznaniu konferencja przedstawicieli rolnictwa i przemysłu Zachodniej Polski, oraz wielkiego przemysłu górnośląskiego. Rezultatem obrad było wysłanie dwu jednobrzmiących depesz do Prezydenta Rzplitej i Prezydjum Rady ministrów, zawierających oświadczenie tej treści, że „ciężkie gospodarcze położenie kraju wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warszt. pracy, jak i pracowników wydatną opieką. Rolnictwo i przemysł rolniczy Zachodniej Polski, oraz przemysł górniczo-hutniczy Górnego Śląska połączyły się, po głębokiej rozwadze, w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem, ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie. Nowa ta organizacja oświadcza gotowość do najszerszej współpracy z rządem.

Deklarację podpisali: Mieczysław Chłapowski, Paweł Geisenheimer, Józef Kiedroń, Kazimierz Esden-Tempski, Jan Żółtowski, Józef Żychliński i inni.

W ten sposób powstała organizacja, łącząca przemysł wielki i rolnictwo zachodniej Polski, opierająca swój program działania na szerokiej współpracy z rządem.

Dwie sprzeczne opinje o art. 44.

Dziwne drogi rozumowania p. Jaworskiego.

Dość znaczne zainteresowanie w prasie wywołały opinje profesorów prawa: Cybichowskiego i Jaworskiego — obie zresztą sprzeczne — co do interpretacji art. 44 konstytucji. Szczególną zaś sensację wywołała opinja tego drugiego; o ile bowiem jeszcze prof. Cybichowski utrzymuje, że sejm może zwykłą ustawą (wspólnie z senatem, czego nawiasem mówiąc nie przewiduje konstytucja) uchylić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej — to p. Jaworski dopatruje się w art. 44 postanowienia, że przed upływem 14-tu dni, w których rząd może wnieść dekret do Sejmu — potrzeba ustawy... zmieniającej konstytucję (!), uchwalonej większością trzech czwartych Sejmu (!!!). Ciekawem byłoby, jakiemi drogami doszedł p. Jaworski do tak wesołego, a w każdym razie mocno przeholowanego wniosku.

SAMOBÓJSTWO W HOTELU.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek około godziny 6 rano, po zabawie w hotelu „Royal", właściciel ziemski z powiatu radomskiego. p. S., przyprowadził do siebie do „Bristolu" zawodową tancerkę, Michalinę Krzyżanowską. która zobaczywszy u niego w mieszkaniu rewolwer, pozbawiła się życia.

RZĄD KUPIŁ „WAGON".

Warszawa. (Tel. wł.) Według oświadczenia wicemin. Eberhardta, na skarbowo-budżetowej komisji senackiej, rząd zakupił fabrykę wagonów „Wagon" w Ostrowiu Pozn., która dotychczas była własnością firmy Zieleniewski.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Białej Podlaskiej, do fabryki samolotów.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek przyjechał do Warszawy woj. Młodzianowski.

Sport.

Zatwierdzenie ośmiu rekordów polskich uzyskanych w Goeteborgu.

PZLA. zatwierdził następujące nowe rekordy Polski, ustanowione na kobiecych igrzyskach w Göteborgu: bieg 60 m. — 8.4 sek. J. Grabicka (Sokół-Grażyna). Bieg 250 m. — 36.6 sek. W. Czajkowska (Sokół-Grażyna). Skok wzwyż — 1.40 metr. A. Toporowiczówna (Sokół-Grażyna). Rzut dyskiem 1 kg — 37.71 m. H. Konopacka (AZS.). Rzut oszczepem oburącz (styl dowolny) 40.10 m. H. Konopacka (AZS.). Rzut kulą (3.628 kg) — 10.47 metr. H. Konopacka. Rzut kulą oburącz (10.47 i 8.78) 19.25 m. H. Konopacka. Skok w dal z rozbiegiem — 4.77 m. W. Sadkowska (Sokół-Grażyna).

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Wawel—Cracovia. W niedzielę dnia 28-go bm. o godz. 2 po południu spotkają się na boisku Cracovii pierwsze drużyny Wawelu i Cracovii. Zawody obu tych drużyn ze względu na odmienne systemy gry budzą zawsze wielkie zaciekawienie. Zdobywca trzeciego miejsca w mistrzostwie okręgowem K. S. Wawel wykazuje w grach z drużynami tej miary co Cracovia i Wisła maximum swej umiejętności i ambicji, spodziewać się więc należy interesującej gry, zwłaszcza, że Wawel wystąpi z nowymi nabytkami.

Kino.

Z kin krakowskich.

Wyświetlany w kinie „Nowości" obraz niemiecki p. t.: „Kobiety i ich namiętności", składa się z dwóch części, dwóch zlepków, które są jeszcze wplecione jako opowiadania w trzeci zlepek prologu i epilogu. Dość umiejętne ujęcie tych zlepków jest zasługą niemieckiego reżysera. Dramat życiowy o tendencji społecznej okrasiły dwa nazwiska: Fern Andry, czasem przypominającej tylko świetne zacięcie minionych lat, oraz Agnes Esterhazy, przykuwającej urokiem i ekspresją twarzy, zwłaszcza oczu. (malarka).

Rzeczy ciekawe.

Ilu było papieży?

Od czasów św. Piotra apostoła, który był pierwszym namiestnikiem Chrystusa w Rzymie, na stolicy apostolskiej zasiadało 262 Papieży. Obecny Papież Pius XI jest 263 z rzędu. Najdłużej zasiadał na stolicy apostolskiej Pius IX bo aż lat 31. Następnie według podań św. Piotr panował 25 lat i Papież Leon XIII także 25 lat.

Dotychczas 23 Papieży nosiło imię Jana. 16 Grzegorza, 15 Benedykta, 14 Klemensa, 13 Inocentego i również 13 Leona, 11 Piusa (wraz z obecnym), 9 Bonifacego i 9 Szczepana, a potem cały szereg innych.

Według pochodzenia wśród Papieży było 95 Rzymian a 106 z innych części Włoch. Pozatem było 15 z pośród narodów bałkańskich, 12 Francuzów, 12 Niemców, 7 Syryjczyków, 2 Hiszpanów, 2 Portugalczyków, 2 Afrykańczyków.

Od r. 1522 wszyscy bez wyjątku papieże są z pochodzenia Włochami.

Słońce — skazane na zagładę.

Na kongresie naukowym w Oxfordzie znakomity astronom angielski, Olivier Lodge, wygłosił referat na temat zanikania materji i energji słonecznej. Na podstawie długoletnich i ścisłych badań oraz obliczeń uczony angielski stwierdził, że słońce traci na wadze 4 miljony tonn na sekundę czyli 445.000 miljonów tonn dziennie. Opierając się na powyższych danych sir Lodge objaśnił zebranym, że słońce nieodwołalnie skazane jest na zupełną zagładę.

Ludzkość może jednak spać jeszcze spokojnie: o ile straty postępować będą nadal w tem samem, co obecnie, tempie, to katastrofa nastąpi dopiero za — 3 miljony wieków.

Japońskie metody nauki dentystycznej.

Lekarze japońscy nietylko stosują nowoczesną metodę rwania zębów na sposób europejski, ale niektórzy z nich trzymają się jeszcze starej metody, a mianowicie zamiast używać instrumentów budzących grozę w nerwowych osobnikach, używają poprostu palców. Potrzeba jednak do tego nielada siły i wprawy, to też japońscy dentyści ćwiczą się w sposób następujący:

Deska z sośniny leży na macie podłogi. W desce tej zrobione są dziurki, w których tkwią czopki z miękkiego drzewa. Te czopki początkujący dentysta wyrwać musi dwoma palcami nie wykręcając ich, ale ciągnąc w górę. Jeśli się tego nauczy, bierze podobną deskę dębową z dębowemi czopkami, potem klonową, w którą są wbite mocno klonowe i dębowe czopki. Jeżeli i z temi potrafi się załatwić, wtedy jest wprawnym dentystą i z każdym ludzkim zębem da sobie radę.

Nieuleczalny. — Piwo pana zgubi — mówi lekarz. Trzeba zacząć kurację od wypłukania żołądka. — Można piwem? — zapytuje pacjent nieśmiało.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ZAKŁAD 1876
GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY
w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.
Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.
Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!
Wina węgierskie stołowe, mszalne, hegelayskie, Samorodner, tokayskie, francuskie, austrjackie włoskie, reńskie, hiszpańskie, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKOW, Mały—Rynek.
Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się!

Rok założenia 1906.
BUDOWA
Organów Kościelnych
salonowych i koncertowych,
Rekonstrukcje i naprawy
oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy
Instalacja motorów elektryczn.
do ładowania powietrza,
Uzupełnianie zniszczonych
lub brakujących piszczałek,



Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.
Zakład Budowy Organów Kościelnych
STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11

JAN ADAMSKI
egzam. koncens. mistrz robót budowlanych
Kraków — ul. Franciszkańska L. 4.
Wykonuje wszelkie roboty budowlane tak nowe jakoteż uskuteczna naprawy i przeróbki.
Specjalista do restauracyj kościołów starych budowli oraz odkrywania dawnych artystycznych malowideł ściennych.
Posiada wiele uznań pisemnych za wykonane roboty tak w Krakowie jakoteż na prowincji.
Wykonanie solidne i szybkie, ceny konkurencyjne.

TOW. BIBLJOTEKA RELIGIJNA
WE LWOWIE — UL. ORMIAŃSKA L. 13.
1412 poleca nowości:
X. Dr. Z. Bielawski: Zagadnienia wychowawcze 4.50 zł.
Bł. Bronisława Patronka Polski. Broszoszur. 2.50 „ oprawne . . . . 3.70 „
O. S. Lousmet, O. S. B.: Życie mistyczue. W oprawie płóc. . . . . 4.80 „
Chwalcie Pana. Śpiewnik bez nut. Oprawny w płótno . . . . 2.00 „
Rok Jubileuszowy. Książeczka do nabożeństwa 0.50 „
Ks. W. Wais: Ontologja czyli metafizyka ogólna. Brosz. 7.00 zł, oprawne . . 8.50 „
B. Żulinska C. R. O św. Franciszku z Asyżu. Obrazki dla dzieci . . . . 1·20 „
Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wyd. 3-cie 1.40 zł, w kartonie . . . . . . 1.60 zł.
Kalendarz Polski na r. 1927 (rocznik 9-ty) . 1.50 „
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przyjmuję roboty w zakres trykotarstwa maszynowego wchodzące jakoto: kostiumy damskie, swetery, kamizelki męskie i dziecinne, również przerabia stare. Wykonuję starannie i po umiarkowanych cenach.
Jadwiga Pinkasówna
Wolska 21. I. p. na lewo.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. św. Tomasza 35.
:—: posiada na głównym składzie i poleca :—:
K. Sławoszewskiej
„POKÓJ WAM"
Książka do nabożeństwa.
Oprawna w płótno, brzegi czerwone . Zł. 10
„ w skórę czarną zwykłą . . „ 15
„ w skórę kozłowa czarną lub bronzową, brzegi i kanty złocona . „ 18
Wysyłka na prowincję odwrotua.
Od dawna w literaturze naszej religijnej dotkliwie odczuwało się brak dobrej, wymaganiom inteligentnego człowieka odpowiadającej książki do nabożeństwa.
Z radością przeto prawdziwą powitać należy świeżo wydaną książeczkę do nabożeństwa K. Sławoszewskiej p. t. Pokój Wam.
Dobór doskonały modlitw, gdzie głębia wiary z prześliczną formą języka się łączy, wejście w myśl Kościoła przez część II-gą, która daje nam w tłómaczeniu teksty Mszy św. na niedziele i święta całego roku, to tak wielkie zalety, że zaleceń książka nie potrzebuje, bo zaleca się sama.
Przez brak takiej książki, wielu nie umiało się modlić, wielu nabożeństwo Kościoła uważało za formę bez treści. Niechże więc znajdzie się w ręku każdego katolika, uczy rozmowy z Bogiem, wpaja zamiłowanie do św. obrzędów, a odmieni się z pomocą Boską w społeczeństwie wielu i wiele.
Ks. R. J. de F. Van Roy.



Najpraktyczniejsze podarki tylko w tej firmie są do nabycia.
Cenniki i oferty na żądanie odwrotnie wysyłam.

Zaufania godnym odbiorcom sprzedajemy znakomite amerykańskie maszyny do pisania „Royal" i „Corona" na 6 miesięcznych rat, a przy zapłacie gotówka bonifikujemy 10 proc. skonta. Firma ADAM DYGAT, Kraków, Podwale L. 7. Telefon 1504. 1404

Gospodyni znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady gospodyni na plebanji, na wsi. Zgłoszenia pod „Gospodyni" do Admin. „Głosu Narodu". 1426

ZAMIENIĘ stałą posadę biurową w Krakowie na taką samą na prowincji. „Głos Narodu" pod „Siła żeńska".

Biedny literat uchodźca z Rosji, został — przez przeciąg sparaliżowany, obecnie pozostaje w krytycznem położeniu: prosi zatem litościwe — osoby o pomoc materjalną na leczenie. — Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" dla — „biednego literata".

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.
Wojciech
Lazarowicz
Kraków, Garbarska 4.
poleca na
św. Mikołaja i Święta
Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5. Perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos" maść na odmrożenia. — Bogaty sortyment na loterje fantowe 100 sztuk 50 złotych. — Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury, Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnic odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

Reklama jest dźwignią przemysłu!

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.